Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 73. — ROK XLI.

PIĄTEK 16 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.953 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zjazd rzymski.

Z pobytem w Rzymie kanclerza Dollfussa i premjera węgierskiego Gömbösza wiąże się tyle najrozmaitszych kombinacji politycznych, iż można przypuszczać, że rozmowy rzymskie dadzą znacznie mniejsze wyniki, niż spodziewają się ich inicjatorzy: Mussolini i jego podsekretarz stanu do spraw zagranicznych, który niedawno odwiedził Wiedeń i Budapeszt. W przewidywaniu tego prasa włoska zaznacza od szeregu dni z całym naciskiem, że przedmiotem narad mężów stanu Wloch, Austrji i Węgier będą wyłącznie sprawy gospodarcze i że ewentualny układ, zawarty w wyniku tych konferencyj, da możność przystąpienia don innym państwom, zainteresowanym w rozstrzygnięciu t. zw. problemu naddunajskiego.

Rozumiemy ostrożność i rezerwę prasy włoskiej, ale nie sądzimy, żeby dla spraw wyłącznie gospodarczych urządzano zjazd rzymski, który w tej chwili w tak wielkim stopniu absorbuje opinję publiczną na zachodzie i w Europie środkowej. Na porządku obrad konferencji rzymskiej muszą znajdować się także zagadnienia wybitnie polityczne, a przedewszystkiem ciągle aktualna kwestja utrzymania niepodległości Austrji, stanowiąca clou problemu naddunajskiego.

Jeżeli chodzi o tło narad rzymskich i o okoliczności, w jakich doszły one do skutku, to trzeba zauważyć, że obecna sytuacja międzynarodowa jeszcze jest mniej dla nich sprzyjająca, aniżeli była kiedykolwiek przedtem. Sprawy omawiane w Rzymie, nie dotyczą tylko Wloch, Węgier i Austrji, ale interesują bezpośrednio także państwa Małej Ententy i Niemcy i od ich stanowiska zależy w decydującej mierze, czy naddunajskie plany Mussoliniego doczekają się realizacji.

Otóż w tej najważniejszej sprawie sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo niejasna. Ze źródeł wiedeńskich donoszą, że rząd francuski wywiera bardzo silny nacisk. szczególnie na Benesza, w tym kierunku, aby drogą bezpośrednich rokowań z Mussolinim wyjaśnił stosunek Małej Ententy do włoskich planów naddunajskich. Dotychczas jednak Mała Ententa nie dała zadowalającej odpowiedzi. Odnosi się wrażenie, że nie chce niczem wiazać się wobec Mussoliniego, aż nie będzie wiadomo , co zostało uradzone w Rzymie. Wynika to zresztą jasno z oświadczenia jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, który powiedział. że dotąd nie wie, jakie rozmiary i jakie cele mają obrady rzymskie. Mogą mieć one również charakter manifestacji rewizjonistycznej. Rząd jugosłowiański nie wie, czy w naradach rzymskich chodzi tylko o uregulowanie wspólnych spraw, obchodzących wyłącznie trzy rokujące państwa, czy też o zainicjowanie szerszej pracy o charakterze ogólnoeuropejskim. Z tego powodu rząd jugosłowiański nie może jeszcze określić swego stanowiska wobec zjazdu rzymskiego.

Takie jest stanowisko rządu jugosłowiańskiego. Inna jest nieco pozycja Czechosłowacji, co wynika z odmiennego ustosunkowania się Czechosłowacji i Jugosławji do Włoch i Niemiec. Dla Jugosławji groźniejszym przeciwnikiem jest Rzym, niż Berlin, podczas gdy dla Czechosłowacji sprawa przedstawia się odwrotnie. Podobno miał oświadczyć dr. Benesz, że uda się do Rzymu, gdy otrzyma od Mussoliniego wyraźne zapewnienie, że z obrad rzymskich wyłączono sprawę restauracji Habsburgów i jeżeli także na przyszłość zaniecha się tego argumentu przy załatwianiu zagadnienia naddunajskiego.

Znamy więc już stanowisko Jugosławji i Czechosłowacji. Zobaczmy teraz jaka jest polityka Niemiec. Widać ze wszystkiego, że pragną one wyzyskać niezdecydowany stosunek państw Małej Ententy do zjazdu rzymskiego. Niemcy ofiarowują Jugosławji korzystny traktat handlowy i wysuwają koncepcję niemiecko-czechosłowackiego paktu o nieagresji na wzór tego, jaki zawarły z Polską. Jednocześnie rozwijają Niemcy dużą aktywność na Bałkanach. Wynik gry niemieckiej zależy jednak w dużym stopniu od ustępstw, jakie dla Malej Ententy zdoła uzyskać od Mussoliniego ambasador francuski, hr. Chambrun, który z polecenia swego rządu ma przygotować warunki, umożliwiającej zwołanie wielkie konferencji naddunajskiej z udziałem Małej Ententy. W tem oświetleniu obecne narady rzymskie mogą być nie tyle zakończeniem akcji, przeprowadzonej ostatnio przez wice-ministra Suvicha w Wiedniu i Budapeszcie, ile początkiem wspólnego wysiłku międzynarodowego w kierunku ostatecznego uregulowania problemu naddunajskiego.

Tyle, oto, łaczy się różnych kombinacji ze zjazdem rzymskim. Nadzieje krzyżują się z obawami, optymistyczne przewidywania z najdalej idącym pesymizmem. Z tego chaosu wyłaniają się, jak dotąd, dwa wyraźne punkty: jeden — to beznadziejność koncepcji powrotu Habsburgów wobec zdecydowanego sprzeciwu państw Malej Ententy i Niemiec; drugi — to pewne zbliżenie francusko-włoskie na tle ostatnich wydarzeń w Austrji. Zwłaszcza ważny i dodatni jest ten drugi punkt, otwiera bowiem szereg nowych możliwości. które mogą się przyczynić do wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej, która, jak widzimy z tego, co się dzieje około zjazdu rzymskiego, nie tylko jest bardzo skomplikowana, ale ponadto mieści w sobie źródła różnych niebezpiecznych konfliktów.

A. D.

POLITYCZNE KLAUZULE UKLADU.

Rzym, 15 marca. **Pierwsza wspólna konferencja Mussoliniego, Goemboesa i Dollfussa rozpoczęła się dziś o godz. 16 w palacu Venezia.** Wedle pogłosek obiegających w Rzymie. układ, jaki w następstwie obecnych pertraktacyj ma dojść do skutku, będzie zawierał także **klauzulę polityczną**, która ma podkreślać **przyjaźń łączącą te trzy państwa, oraz konieczność utrzymania niezależności Austrji.** Słychać również, że do obecnych rokowań dopuszczony został także **obserwator czechosłowacki.**

O KONKORDAT AUSTRJI.

Watykan, 15. 3. (Telef. wł.). Ojciec św. udzielił audjencji **kanclerzowi** Dollfussowi. Podczas audjencji omawianą podobno była **kwestja ratyfikacji konkordatu z Austrją.** Koła katolickie pragną, aby ta ratyfikacja była dokonana w formie ściśle prawnej. Kwestję włączenia konkordatu do nowej konstytucji austrjackiej omówił obszernie kanclerz **Dollfuss** z kardynałem **Pacellim.**

Magistrala węglowa w rękach polskich.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.). Wobec odmowy ze strony akcjcharjuszy francuskich Francusko-Polskiego Tow. Akc. Kolejowego wpłaty dalszych transz pożyczki na budowę kolei Herby—Gdynia, co stanowi niedotrzymanie warunków zasadniczych umowy ze strony francuskiego konsorcjum, w niedalekim czasie ma nastąpić **likwidacja Tow. Francusko-Polskiego, a kolej Herby—Gdynia w jej obecnem stadjum budowy będzie przejęta przez przedsiębiorstwo Polskich Kolei Państwowych.**

W drodze z Sejmu do Senatu

zmieniono „tezy“ p. Cara.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.). W kołach poselskich duże zainteresowanie wywołały uwagi sen. Głąbińskiego na wczorajszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Senatu na temat pewnych różnic pomiędzy przegłosowanym w Sejmie projektem konstytucji B. B. a tekstem przesłanym Senatowi. W kuluarach posłowie oddają się lekturze obu druków, zawierających tezy konstytucyjne: druku sejmowego nr. 820 i druku senackiego nr. 400. Z porównania wynika. że przedewszystkiem. jak to już wczoraj donosiliśmy, **w artykule 27 opuszczono nawias z wtrąconą uwagą.**

W **art. 43** zawierającym zarys prawa budżetowego był ustęp B. mówiący. że Prezydent Rzpltej ogłasza budżet w „brzmieniu, nadanem mu przez Sejm. jeżeli **Sejm** w przepisanym terminie budżetu nie rozpatrzył“.

Słowa, które przytoczyliśmy w cudzysłowie, zmieniono w sposób następujący: „w brzmieniu, nadanem mu przez Sejm, jeśli **Senat** w przepisanym terminie budżetu nie rozpatrzył“.

W art. 60 projektu sejmowego zmieniono słowo **„rozrachunków** wewnętrznych“ na słowo **„rozruchów** wewnętrznych“. W tymże samym artykule ustęp „Sejm może zażądać **uchwalenia** zarządzenia“, zmieniono na „Sejm może zażądać **uchylenia** zarządzenia“. Zmiany wprowadzone przez kancelarję sejmową do uchwały Sejmowej są w kuluarach żywo komentowane.

Chautemps ochraniał Stawiskiego.

Paryż 15. 3. (PAT.). Parlamentarna komisja śledcza w sprawie afery Stawiskiego przesłuchała wczoraj komisarza **Mittelhausera** z nadzoru policyjnego nad domami gry. Świadek twierdzi, że w sprawie Stawiskiego **wielokrotnie interwenjował red. Dubary, który uzyskiwał od komisarza Julien cofnięcie wszelkich kroków przeciwko Stawiskiemu za oszukańczą grę w kasynie w Cannes.** Decyzję Julien'a zatwierdził min. **Mathieu** i utrzymał ją później w mocy min. **Chautemps.** Świadek zeznaje dalej, że **Stawiski utrzymywał stosunki z niektórymi funkcjonarjuszami nadzoru policyjnego nad domami gry.** Na pytanie co do niejakiego Zographosa, notorycznego gracza w kasynach. świadek odpowiedział. że Zographos grywał w karty uczciwie i że był w zażyłej przyjaźni z b. prefektem Chiappe'em.

MINISTER DOSTAŁ 100 TYS. FR.?

Paryż 15. 3. (PAT.). Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu przyjaciółki Stawiskiego. **Rose Rein**, vel. Rosange. Zabrano **szereg ważnych dokumentów oraz biżuterję.** Przesłuchano ponadto wyższego urzędnika ministerstwa rolnictwa Blancharda w sprawie **czeku na 100.000 fr., na którego talonie wypisane było nazwisko ministra Queville'a.** Wczoraj dokonano również rewizji w towarzystwie Compagnie Algerienne, gdzie zabrano 600 czeków. wydanych przez założone przez Stawiskiego towarzystwo **„Sima“.** Czeki te opiewały na **kilka miljonów franków.** Również i w Credit Lyonnais zabrano czeki, wystawione przez **Suibeaud-Ribeaud** na sumę 350.000 franków.

NASTĘPCA CHIAPPE'A USTĄPI.

Paryż 15. 3. (PAT.). Prasa donosi, że w najbliższym czasie należy się liczyć z ustąpieniem niedawno mianowanego prefekta policji paryskiej na miejsce Chiappe'a. **Bonnefoy-Sihoura.** Na stanowisko to powołany zostanie albo prefekt **Guillon**, albo też prefekt Langeron. Powrót Chiappe'a jest **wyłączony**, mimo. że grupa deputowanych przyjęła wczoraj uchwałę, podkreślającą **krzywdę, wyrządzoną Chiappe'owi.**

Belgijski senator skompromitowany.

Paryż, 15 marca. Badanie książeczki czekowej Stawiskiego wykazało, że m. in. znajduje się w niej nazwisko senatora belgijskiego **z ramienia** partji liberalnej, oraz dawnego ministra oświaty Roberta **Petitjeana.** Wystawione na to nazwisko czeki opiewają na łączną sumę **200 tysięcy franków belgijskich.**

„Lepszy zły układ rozbrojeniowy niż żaden“

oświadczył Simon.

Londyn 15. 3. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin w czasie debaty rozbrojeniowej, przedstawiciel Labour Party **Wedgwood** oświadczył, że zamiary kolonizacyjne i ekspanzywne Niemiec kierować się będą ku państwom bałtyckim. wobec czego zdaniem mówcy niezbędne jest rozszerzenie zasad locarneńskich. Wielka Brytanja — zaznaczył mówca — sprzeciwiłaby się próbom podbicia Litwy lub Estonji, czy też odebrania Danji Szlezwigu-Holsztyna.

Następnie przemawiał min. **Simon**, który podkreślił, że należy się przekonać, czy nie może się wyłonić nic pożytecznego z sytuacji niewątpliwie pełnej zamętu i niepokoju. Byłoby sto razy lepiej, zdaniem mówcy. **zawrzeć zły układ rozbrojeniowy, niż nie zawierać żadnego układu.** Nawiązując do oświadczenia Baldwina, że jeśliby projekt zawarcia konwencji rozbrojeniowej nie został urzeczywistniony, Wielka Brytanja mogłaby dążyć do konwencji bardziej ograniczonej, naprzykład do konwencji, dotyczącej wyłącznie lotnictwa. minister zaznaczył, że w obliczu podobnej sytuacji rząd Wielkiej Brytanji nie ma najmniejszego zamiaru przedłużać tego rodzaju dyskusji. Rzeczą wielkiej wagi jest działać szybko. Powracając jeszcze do ewentualności zawarcia konwencji lotniczej, Simon oświadczył. że tego rodzaju **konwencja dotyczyłaby tylko kilku krajów. gdyż w tym wypadku w grę wchodziłyby jedynie państwa, rozporządzające większemi siłami lotniczemi**

—oo—

O czem piszą inni?..

„Demokratyzm" socjalistów.

P. Niedziałkowski w „Robotniku" pociesza swój obóz „sukcesami" socjalistów w Londynie, we Francji (?), i w Hiszpanji. Co do tego ostatniego kraju. to wypowiada następujące znamienne uwagi:

„**W Hiszpanji trwa jawna wojna domowa.** Cały wysiłek kierownictwa hiszpańskiej partji socjalistycznej skupia się w jednem słowie: **ofensywa.** Szanse zwycięstwa daje tylko jedna rzecz: utrzymanie we własnych rękach **inicjatywy ataku**".

Jest to cenne wyznanie leadera socjalistycznego... Dowodzi on. że socjaliści chcą mieć „inicjatywę ataku" i prowadzić „ofensywę". i to „w wojnie domowej". którą sami wywołali (strajki i sabotaże). Tak w praktyce wygląda „demokratyzm" socjalistów!

Polska i Czechosłowacja

„Polonia" zwraca uwagę na, niezdrowe stosunki panujące między Polską a Czechosłowacją... Wspomnienia przeszłości winny ustąpić wobec konieczności dziejowej. która nas skłania do ścisłej współpracy z Czechosłowacją. ale — pisze „Polonia" — z drugiej strony

„nie możemy zapominać o naszych rodakach po drugiej stronie Olzy. Polacy na Śląsku czeskim muszą być lojalnymi obywatelami państwa czechosłowackiego. ale mają prawo. aby władze czeskie respektowały ich odrębności i prawa narodowe i nie czyniły przeszkód ich równouprawnieniu obywatelskiemu. Drobne niedociągniecia i niezręczności pod wpływem bezmyślnej propagandy wyrastają do olbrzymich rozmiarów i zatruwają wzajemne stosunki polsko-czeskie. W imię wielkich interesów państwowych po obu stronach Olzy należy takich rzeczy unikać.

Polsko-niemiecki pakt o nieagresji był niespodzianką dla wszystkich. także dla opinji polskiej. Cóż więc dziwnego, że opinja publiczna wysnuwa z niego najdziwaczniejsze wnioski. U nas mówi się o tem po cichu, opinja zagraniczna jest pod tym względem nieskrępowana. Tyle w każdym razie stwierdzić wypada, że ten akt dyplomatyczny zmienił nietylko nasz stosunek do Niemiec. lecz także nasz stosunek do społeczeństwa francuskiego i czeskiego. Czy na korzystniejszy? Wątpimy, o ile chodzi o dwa ostatnie narody. Wieści kursujące w Czechosłowacji są fantastyczne. Możemy je kłaść tylko na karb podmiecenia. Przyznajemy, że ton pewnego odłamu prasy polskiej dolewa oliwy do ognia, ale przekonani jesteśmy, że podniecone nastroje są zjawiskiem przejściowem. Olbrzymia większość narodu polskiego pragnie żyć w przyjaźni z Czechosłowacją i widzi w niej sojuszniczkę przeciw odwiecznemu wrogowi słowiańszczyzny".

Plan niemiecki zniszczenia Anglji.

Niedawno pisaliśmy o książce prof. Bansego z Brunświku z zuchwałym planem zniszczenia Imperjum Brytyjskiego przez Niemcy, rozbioru Polski, Czechosłowacji i t. p.

„Na Anglików — zauważa „Kurjer Warszawski" — musi wywierać wielkie wrażenie nienawiść, z jaką autor odzywa się o ich ojczyźnie. Weźmy dla przykładu następujący ustęp z książki Bansego: „**Przyjemnie jest nam rozmyślać nad zniszczeniem, które wcześniej czy później musi objąć ten dumny i jakoby niezwyciężony kraj.** i myśleć. że on, podbity ostatnim razem w r. 1066. będzie musiał raz jeszcze poddać się obcemu zdobywcy, a w każdym razie zrezygnować ze swego bogatego imperjum kolonjalnego".

Anglicy czytywali podobne rzeczy o sobie — w czasie wojny. Ale tu mówi w r. 1933 i 34 profesor, którego słucha młodzież; tu mówi naukowiec militarystyczny, którego słucha wojsko; tu mówi przedstawiciel kół, które wiedzą, że Anglja uprawia politykę germanofilską.

To też tylko chyba jeden jedyny p. Mac Donald nie przejmie się ideami, wyrażonemi w książkach i prelekcjach Bansego. **Szkoci potrzebują, jak wiadomo, dużo czasu do namysłu**".

„Nowy ustrój" w Polsce.

W związku z naradą b. premjerów w Belwederze „A. B. C." potwierdza naszą wiadomość, jakoby była możliwość zmiany nietylko osób w rządzie, ale nawet „grupy" rządzącej.

„Grupa dawna bowiem — pisze „A. B. C." — jakkolwiek wielce zasłużona dla ugruntowania systemu, popadła zdaniem niektórych w pewną rutynę, usztywniła metody działania i nie może już odzwierciedlać prądów, jakie w obozie sanacyjnym wypowiadają się coraz mocniej. Zwłaszcza nowa konstytucja i wprowadzenie jej w życie, wymaga **mentalności niezarażonej „przesądami" dawnej demoliberalnej konstytucji** i nowych sił do urzeczywistnienia nowego ustroju".

Wygląda to tak, jakby obecna „grupa rządząca" była „zarażona" demoliberalizmem... Ciekawe!...

„Kulturkampf" gotów odżyć.

Ostatnie dni w Niemczech zaostrzyły bardzo, i tak już ostry, problem — stosunku III Rzeszy do katolicyzmu. Tym razem w sprawie katolickich organizacyj młodzieży.

EKSKLUZYWIZM HITLEROWSKIEJ ORGANIZACJI. — W d. 7 marca w Elberfeld na zgromadzeniu „Młodzieży Hitlera" przemawiał jeden z naczelnych kierowników tej organizacji. p. Lauterbacher. Mówił o potrzebie „jednolitości" młodzieży. Oczywiście musiał przy tej sposobności potrącić o jedyną organizację młodzieży. poza hitlerowskim związkiem. o katolicką organizację. Bez prowokowania uczuć religijnych, z całym spokojem. ale równie stanowczo oświadczył on (według „Germanii"):

— Tylko ścisła jedność dała zwycięstwo ruchowi narodowo-socjalistycznemu. Oparta na tym fakcie wyłączność ruchu politycznego prowadzi do wyłączności „Młodzieży Hitlera" na terenie ruchu młodych... Rok 1933 przyniósł rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń (niehitlerowskich) młodzieży. **prócz katolickich.**

Równocześnie w „Korrespondenz des Reichsjugendführers" pojawił się artykuł zwrócony już wprost przeciw katolickim organizacjom.

„Totalnej dążności „Młodzieży Hitlera" wymyka się dotąd tylko katolicka młodzież. I tu jesteśmy w punkcie, który dziś stanowi najbardziej aktualne i ważne zagadnienie młodzieży niemieckiej. **Następstwem włączenia ewangelickiej młodzieży** (do obozu Hitlera) **winno być włączenie także katolickiej...** Młodzież musi się znów nauczyć myśleć po niemiecku. A najlepiej osiągnie to w bezkompromisowo niemieckiej organizacji „Młodzieży Hitlera".

KROPKA NA „I". — Jeszcze jaśniej w tych dniach przemówił w Essen główny kierownik młodzieży hitlerowskiej Schizach... W sprawie utrzymywanej dotąd odrębności katolickiej organizacji młodzieży oświadczył:

„Zwyciężyliśmy marksizm, nie możemy teraz skapitulować przed reakcją (!). Nie ustąpimy przed grupą katolickich stowarzyszeń młodzieży. Oświadczam w sposób najbardziej uroczysty, **że grupy wyznaniowe nie mają żadnego prawa odrębności.** Nie chcę tu mówić o tem czy jest wskazane, czy też nie jest wskazane tolerowanie wychowania katolickiej młodzieży w odrębnych organizacjach... Nie jest naszem zadaniem bronić interesów Kościołów. Bronimy interesów państwa i państwowego wychowania młodzieży... Burzcie barykady reakcji. **burzcie szranki wyznaniowego egoizmu** i w rewolucyjnej młodzieży Hitlera twórzcie socjalistyczny naród niemiecki".

EKSCESY. — Nie poprzestano na samych oświadczeniach i mowach. W szeregu ośrodków przystąpiono do niszczenia katolickich organizacyj. I tak **w katolickiej Kolonji** nie cofnęli się hitlerowcy nawet przed zakłócaniem nabożeństw odprawianych po kościołach dla tych stowarzyszeń, — a nawet przed naklejaniem afiszów z bluźnierczemi wyzwiskami pod adresem Chrystusa.

Odpowiedzią na to wszystko jest wzmożona praca katolickich stowarzyszeń. a ze strony Episkopatu tem gorliwsze ich poparcie. Osobną odezwę na rzecz katolickich stowarzyszeń wydał m. in. arcybiskup Kolonji, kard. Schulte.

CO TO ZNACZY? — Równocześnie z temi wypadkami prasa niemiecka przynosi „pocieszające" wiadomości, **że Papen i inni katolicy zwolennicy Hitlera gwarantują uszanowanie praw katolicyzmu, ale pod warunkiem, że zniknie „katolicyzm polityczny", — t. j. że katolicyzm przymknie oczy na wszystko, co się dzieje na terenie państwa.**

Nie ulega — zdaje się — wątpliwości, że w hitleryźmie ścierają się dwa prądy: jeden „chrześcijański", który nie chce ryzykować wojny z religją, i drugi „pogański", który religję chce zastąpić kultem państwa i zmierza do zamknięcia religji w murach kościołów, lub do jej zniszczenia. Wiele wyjaśni sprawa katolickich stowarzyszeń młodzieży. Pokaże się, czy III Rzesza respektuje swoje zobowiązania zaciągnione konkordatem. który przewiduje swobodną działalność katolickich stowarzyszeń młodzieży, czy też — nie... Wiele znaków wskazuje na to, że „kulturkampf" gotów odżyć.

W. Z.

„Legjon Młodych" a państwo.

Od samego początku istnienia i działalności Legjonu Młodych opinja publiczna ustosunkowała się negatywnie do tej organizacji, której hasła. upodobania i traktowanie własnego społeczeństwa żywo przypominają młodzież sowiecką. t. zw. komsomołców. Legjon Młodych. widząc. że wywołuje podejrzenia i brak zaufania również u sfer rządowych, starał się maskować swą działalność i przypodobać się rzekomem „służeniem idei państwowej, kultem państwa, państwowym nacjonalizmem".

To przymilanie się „kultem państwa" nie rozproszyło bynajmniej obaw w obozie rządowym. Prasa zachowawcza wręcz nazwała Legjon Młodych organizacją komunistyczną. Najbardziej jednak znamiennem jest wystąpienie przeciwko Legjonowi Młodych organu kół nauczycielskich. stojących blisko Min. W. R. i O. P. oraz **samego premjera Jędrzejewicza, „Zrębu".** W numerze ostatnim tego pisma (N. 13), rozpoczynającym się artykułem p. premjera, zarzucono Legjonowi Młodych, że mu **„brak potężnego instynktu własnej państwowości, któraby darzyła dusze wizją potęgi państwowości polskiej"**

„Brak instynktu własnej państwowości... — Stwierdza to organ może najbardziej autorytatywny dla samego Legjonu Młodych. Brak w tej organizacji zatem czynnika. który według jej własnych słów, użytych w odpowiedzi na List Pasterski Episkopatu. miał odróżniać Legjon Młodych od komunizmu.

W Liście Pasterskim znajduje się ustęp. poświęcony niebezpieczeństwu komunizmu. Przez komunizm rozumie List Pasterski myślenie po bolszewicku. „bolszewicki sposób zapatrywania się na życie, na społeczność, na religję i etykę", jednem słowem ten zakres, na który Niemcy ukuli nazwę: zbolszewizowanie kultury (Kulturbolschewismus). Zwraca się List Pasterski przeciw temu, że „w niektórych organizacjach wpaja się w młode umysły i serca kierunki radykalne i antykościelne, które pod względem religijnym i obyczajowym są jakby **przedszkolem bolszewizmu**".

Nawet półoficjalny organ rządowy „Gazeta Polska" (25. II.), mimo, że stara się tłumaczyć Legjon Młodych, zdaje się podzielać powyższe obawy Księży Biskupów kiedy stwierdza, że **„niestety, nie podzielamy zbyt łatwej, naszem zdaniem, wiary członków Legjonu Młodych, jakoby wprowadzenie kapitalizmu państwowego** (upaństwowienia narzędzi produkcji) **mogło stworzyć raj na ziemi,** sprawiedliwość społeczną, lub w obecnej sytuacji, choćby wzmóc potęgę gospodarczą Państwa".

Zresztą sam Legjon Młodych, korzystający z wydatnego poparcia niektórych wpływowych osobistości (kpt. Drymmer, pułk. Ulrich i in.), niejednokrotnie podkreśla w swym głównym organie, że nie cieszy się zaufaniem władz państwowych i organizacji prorządowych. Oto co pisze „Państwo Pracy" z dnia 11 bm.: „Każdy już niemal mieszkaniec Rzeczypospolitej wie, że tzw. sfery oficjalne różnie się obecnie ustosunkowują do Legjonu Młodych. Nieraz starosta skrzywi się, mówiąc o Legjonie Młodych, nieraz sekretarz BBWR poufnie nadmieni, że Legjon Młodych jest w niełasce, nieraz delegat Związku Strzeleckiego wspomni, że z Legjonem Młodych to jeszcze niewiadomo jak będzie...".

A więc starosta, sekretarz BBWR, a nawet „Strzelec", nieufnem i niechętnem okiem patrzą na Legjon Młodych. Jeżeli weźmie się zatem pod uwagę, że koła urzędowe i najbardziej ortodoksyjne organizacje prorządowe występują przeciwko Legjonowi Młodych, to musi odpaść wszelki zarzut. że potępienie Legjonu Młodych w Liście Pasterskim miało jakikolwiek związek z celami politycznemi, co usiłują wmówić obrońcy Legjonu Młodych.

Legjonowi Młodych — jak słusznie stwierdza „Zrąb" — brak instynktu **własnej** państwowości i nie mieści się on w jej ramach. Czas zatem zawrócić ze złej drogi. (KAP.)

Francja a rozbrojenie.

Francuski minister spraw zagranicznych p. Barthou, wygłosił na posiedzeniu rady ministrów przemówienie, w którem zapoznał członków gabinetu z projektem treści **odpowiedzi francuskiej** na memorandum angielskie w sprawie rozbrojenia. Ponieważ rada ministrów wniosła do projektowanej odpowiedzi różne poprawki, będzie ona jeszcze raz przedmiotem narad rządu. poczem zostanie podana do wiadomości publicznej.

Nim to nastąpi. już teraz możemy na podstawie informacyj prasy francuskiej donieść, jak w ogólnych zarysach przedstawiać się będzie odpowiedź francuska. Zasadnicza jej myśl jest następująca: **Francja nie da się skłonić do ograniczenia własnych zbrojeń i nie udzieli zgody na dozbrojenie Niemiec.**

Odpowiedź francuska opierać się będzie na wyniku tygodniowych narad najwyższej rady wojennej oraz komitetu ministrów obrony narodowej. Na naradach tych przyjęty został **pogląd gen. Weyganda,** poparty przez premjera Doumergue'a i ministra Barthou, w myśl którego Francja nie może w tej chwili zawierać konwencji, krępującej jej **swobodę działania,** że nie może **związywać sobie rąk** ani **przymykać oczu** na liczne fakty pogwałcenia przez Niemcy klauzul militarnych Traktatu Wersalskiego. Wobec niepewności jutra i niezmiernie skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, chwila obecna nie jest odpowiednia na **zawarcie powszechnej konwencji rozbrojeniowej.**

Tak. według informacji prasy francuskiej. będzie brzmiała odpowiedź Francji na memorandum angielskie. Nie ulega wątpliwości, że na jej ostateczną redukcję nie pozostanie bez wpływu odpowiedź niemiecka na notę francuską w kwestji rozbrojeniowej z d. 14 lutego b. r. W odpowiedzi tej Niemcy podtrzymują dawne swe stanowisko i **nie godzą** się na kontrpropozycje i zastrzeżenia francuskie.

Odmowna odpowiedź francuska będzie niewątpliwie **dużym ciosem** dla autorytetu premjera angielskiego. Mac Donalda, który, aby ratować swą sytuację jakgdyby super-arbitra w kwestji rozbrojeniowej, nosi się podobno obecnie z zamiarem **zwołania jeszcze jednej konferencji** w tej sprawie. lecz już nie powszechnej, ale ograniczonej do pięciu państw: Anglji, Włoch, Francji, Niemiec i Belgji.

W prasie francuskiej przy sposobności dyskusji nad odpowiedzią ministra Barthou. poczęto rozważać ewentualne sankcje. jakieby należało zastosować, gdyby Niemcy przystąpiły do **jawnego zbrojenia,** nie licząc się z klauzulami traktatowemi. Jeden z dzienników zaleca rządowi utrzymanie **status quo w Zagłębiu Saary** w razie gdy Niemcy nie zaprzestaną zbrojeń. Należy uczynić z zagłębia zastaw w ręku Francji, by tą drogą wymusić na Niemcach poszanowanie traktatów.

Pomysł ten w zasadzie słuszny, ale trudny do zrealizowania, uważany jest w Niemczech za **balon próbny** ze strony Francji. Oficjalne niemieckie komentarze zastrzegają się przeciwko niemu bardzo energicznie. Niemcy nie dadzą się takiemi pogróżkami zastraszyć. Nie można łączyć kwestji Zagłębia Saary z problemem rozbrojenia. Gdyby Francja usiłowała stworzyć junctim między temi dwoma zagadnieniami. to nie Niemcy, lecz ona dopuściłaby do naruszenia Traktatu Wersalskiego.

Ten djalog francusko-niemiecki, jak i szereg innych przyczyn. nie ułatwi zbliżenia między zainteresowanemi państwami w sprawie rozbrojenia. Tkwi ona nadal **na martwym punkcie** i nic nie przemawia zatem. aby w tym stanie rzeczy zaszła jakakolwiek zmiana na lepsze.

A.

Prasa lewicowa żyła z subwencyj Stawiskiego.

Francuska komisja parlamentarna w sprawie afery Stawiskiego przesłuchała **dawnego attache w ministerstwie skarbu, adwokata Guiboud-Ribauda na okoliczność subwencjonowania prasy lewicowej przez Stawiskiego.** Guiboud-Ribaud oświadczył, że jest mu znany jedynie fakt **subwencjonowania dziennika „Volonte",** którego wydawca Dubarry znajduje się w areszcie śledczym. Dziennik ten otrzymywał od Stawiskiego poważne sumy, wie jednakże z całą pewnością, że „**Volonte" otrzymywała także subwencję w wysokości 40 tysięcy franków miesięcznie od rządu francuskiego,** mimo, iż członkowie rządu już od kwietnia ub. roku wiedzieli o stosunkach w jakich dziennik ten pozostawał ze Stawiskim. Guiboud Ribaud oświadczył wreszcie, **że nie wie czy „Volonte" otrzymywała subwencje także od innych rządów.**

Niewidomy poseł Scapini złożył w izbie wniosek, domagający się postawienia na porządku dziennym obrad izby deputowanych sprawy **nowej ordynacji wyborczej** i zachęcający do zwrócenia się do prezydenta republiki o złożenie w senacie propozycji **rozwiązania izby i przeprowadzenia nowych wyborów.** — Wniosek ten motywuje dep. Scapini istniejącemi **rozbieżnościami między opinją publiczną a parlamentem, co może okazać się niebezpieczne dla ustroju demokratycznego.**

Blok włosko-austro-węgierski.



W tych dniach zbierają się w Rzymie premjerzy włoski, austrjacki i węgierski, aby doprowadzić do ścisłego współdziałania tych państw i nowego układu sił na południu Europy. U góry od lewej do prawej: dyktator włoski Mussolini, premjer węgierski Goemboes i kanclerz austrjacki Dollfuss. U dołu Palazzo Venezia w Rzymie, miejsce urzędowania Mussoliniego.

Na ziemiach Rzplitej.

Rozwiązanie rady miasta Wilna.

Prezydent miasta Wilna dr. Naleszewski otrzymał od wojewody wileńskiego dekret Ministerstwa Spraw Wewn. o rozwiązaniu Rady miejskiej i zarządu m. Wilna. Motywem rozwiązania jest **niezłożenie do dnia 1-go lutego b. r. preliminarza budżetowego do zatwierdzenia odnośnym władzom nadzorczym.** Wybory do nowej Rady miejskiej zostaną wkrótce rozpisane.

Rozbity zjazd „Ogniska" w Katowicach

W atmosferze podnieconej fermentami, nurtującemi od dłuższego czasu wśród nauczycielstwa na G. Śląsku, niezadowolonego z dyktatorskich rządów kół kierowniczych Z. N. P. (Związku Nauczycielstwa Polskiego), odbył się w dniu 11 bm. w szkole w Katowicach na Zawodziu doroczny zjazd delegatów kół „Ogniska" nauczycielskiego z całego okręgu śląskiego. Zjazd zagaił **komisaryczny prezes okr. Syska.** Przedstawiciele opozycji w łonie sanacji postawili **wniosek nagły o dopuszczenie na zjazd delegatów rozwiązanego koła w Król. Hucie.** (O fakcie tym donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma). Zarazem zgłoszono **wniosek o unieważnienie uchwały rozwiązującej to koło.** Prezydjum sprzeciwiło się temu wnioskowi opozycji. Wobec wrzawy **prezes Syska i Zajchowski złożyli swe mandaty,** a nowy przewodniczący zjazdu Makowski, delegat zarządu głównego z Warszawy przyjął wniosek i oddał go pod głosowanie. **Za wnioskiem padło 87 głosów, przeciw 50.** Wśród wielkiej konsternacji **prezydjum zamknęło zjazd pospiesznie, zupełnie nie spodziewając się takiego obrotu.** Polityka więc Syski, Zajchowskiego i Kłapy doczekała się zdrowej oceny.

Kaden-Bandrawski o sobie.

W „Nouvelles Litteraires" pojawił się wywiad z p. J. Kadenem-Bandrowskim, dokonany w czasie jego pobytu w Paryżu.

Na wstępie p. Kaden-Bandrowski oświadczył, że od dzieciństwa tkwił w nim „pewien duch buntu" i że jego prawdziwem życiem jest jasna, dziecinna i radosna kontemplacja. „Powiem panu — mówił — że w **głębi czuję się ciągle sześcioletnim chłopcem,** który może nic nie rozumie i niebardzo się martwi z tego powodu".

Charakterystyczne jest zakończenie **wywiadu.** „Zapyta mnie pan, jak mnie znosi społeczeństwo? Z wielką cierpliwością. Jestem bardzo lubiany i równocześnie **szalenie mnie nie cierpią.** Był dawniej taki czas, że usiłowano zmusić mnie do milczenia i wyrzucić za drzwi. Ocalił mnie prawdopodobnie mój **wrodzony dar słowa.** Rozumieją, że pewnego dnia zabraknie mnie, ale że **moje dzieła wzbogacą duchowe dziedzictwo Polski".**

Skromnością p. Kaden nie grzeszy.

Krwawy strajk pracowników budowlanych

W związku z założeniem w Chrzanowie Związku Pracowników budowlanych doszło we wtorek zrana na budowie inż. Prinza do krwawych walk. Na budowie zatrudnieni byli wyłącznie pracownicy związkowi. Zażądali oni podwyższenia i ustalenia płac, a kiedy odmówiono — zastrajkowali. Inż. Prinz, budowniczy miejski, przyjął wtenczas robotników nie zrzeszonych w związku i częściowo pozamiejscowych. Wówczas strajkujący robotnicy związkowi rzucili się na pracujących, przyczem powstała krwawa bójka. Przeciwnicy opuścili budowę, a na placu boju pozostali strajkujący związkowcy.

Skąpa dziedziczka i uczciwy wieśniak.

Ubogi wieśniak ze wsi Podłęże pod Pińczowem. **J. Pasek,** idąc drogą, **znalazł portfel z 1.000 zł.** w banknotach w środku i z rzadką w dzisiejszych czasach uczciwością postanowił portfel oddać właścicielowi. Z dokumentów osobistych w portfelu dowiedział się, że **zguba należy do właścicielki majątku ziemskiego Kliszowo, p. Górskiej,** która jadąc do Pińczowa, zgubiła portfel z tak wysoką sumą i dokumentami. Uczciwy kmiotek odszukał p. Górską i wręczył jej zgubę. Słuszne było jednak jego rozczarowanie, gdy za **znaleźne otrzymał od „dziedziczki" 50 gr.**

Obcinał palce celem podjęcia premij asekuracyjnych.

Na ławie oskarżonych przed sądem warszawskim zasiadł niejaki **Bolesław Wikiel, który obcinał sobie i innym palce celem podejmowania premij asekuracyjnych.** Wraz z nim zasiadła na ławie oskarżonych **Z. Brzosek, która również obcięła sobie palec.** Ekspert sądowy, powołany do obejrzenia rany Brzosowej oświadczył, że rana jest idealnie gładka i świadczy o mistrzowskiej operacji chirurgicznej. Po przewodzie sądowym sąd skazał **Wikiela na 5 lat więzienia a Brzoskową na półtora roku.**

Widłami zabił złodzieja.

Do zagrody rolnika Makowskiego koło Torunia zakradli się czterej złodzieje, a spłoszeni przez właściciela, ukryli się pod warstwą siana w stodole. Makowski wraz ze swoim szwagrem chwycili widły i rozpoczęli poszukiwania, kłując siano. **Jeden ze złodziejów ranny w okolicę serca, zdołał mimo to uciec ze swoim towarzyszem.** Dwaj inni zostali schwytani przez Makowskiego, **pobici i pokaleczeni widłami tak ciężko, że jeden z nich zmarł, a drugi dogorywa w szpitalu.**

ZNIEWAŻONE PRZEZ UKRAIŃCÓW GODŁO PAŃSTWA

znowu widnieje nad szkołą

W Ostrowiu pod Tarnopolem odbyło się uroczyste **zawieszenie odnowionego godła państwowego na szkole.** W styczniu b. r. **sabotażyści ukraińscy znieważyli godło.** Grecko-katolicki ksiądz Hłuhowiecki odprawił w cerkwi uroczyste nabożeństwo i dokonał poświęcenia godła.

——oo——

WYBORY DO KOŁA MEDYKÓW W WARSZAWIE. Onegdaj odbyły się w Kole Medyków S. S. U. W. w Warszawie wybory **nowego zarządu. Na 19 mandatów młodzież „państwowa" uzyskała 15, podczas gdy młodzież wszechpolska — 4.**

NOWE BANKNOTY 100 ZŁOTOWE. Polska wytwórnia papierów wartościowych dostarczyła już Bankowi Polskiemu pierwszego transportu nowych banknotów 100-złotowych. **Narazie wydrukowano 3 miljony.** Będą one puszczone na rynek obiegowy po wyczerpaniu obecnie **kursujących** banknotów z Kościuszką. Nowe banknoty są opatrzone wizerunkiem J. Poniatowskiego i drukowane są na cieńszym papierze ochronnym, przypominającym papiery banknotowe 20-złotowe. Będą **koloru bronzowego.**

——o——

Praca oświatowa na prowincji.

Ze Suchej piszą nam: Praca społeczno-oświatowa nad ludem jest w dzisiejszych czasach w wysokim stopniu utrudniona. Lud zubożony, nieufny, do którego tylko dzisiaj najczęściej egzekutor podatkowy zawita, albo agitator sanacyjny, by młodzież dla „Strzelca" pozyskać, nie jest podatnem polem dla pracy społecznej. Jeśli więc mimo to uda się czasem taka praca, to tem bardziej podkreślić to trzeba i z wdzięcznością **uznać** wysiłki szlachetnych jednostek w tym kierunku. Sucha przez pracowników kolejowych wiele zyskuje. Ci bowiem są elementem żywszym, rzutkim i dla pracy społecznej już przygotowanym. Kółko rolnicze w Błądzonce koło Suchej obchodziło w roku ubiegłym 25-lecie swej owocnej działalności. Również w ubiegłym roku założono Koło Gospodyń. Wśród członkiń Koła jest duży procent żon pracowników kolejowych. Obie te placówki społeczne pięknie się rozwijają. Przy życzliwości i zrozumieniu potrzeb ludu **Prezesa O. T. R. w Żywcu p. Kępińskiego i poparciu Prezesa Koła Ks. Kan. J. Sławińskiego** doszedł w lutym b. r. do skutku kurs gotowania, na który zgłosiło się przeszło 30 uczestniczek. Musiano go rozdzielić na dwa oddziały. **Kurs prowadziła p. J. Jaroszówna** z Białej k. Bielska. Dn. 11 marca zakończono kurs bardzo uroczyście. Zjechali się goście ze Suchej, zasiedli z ludem do pięknie zastawionych stołów, popróbowali potraw i ciast, smacznie przyrządzonych przez kursistki. Uroczystość urozmaicono przemówieniami, deklamacjami i śpiewami. Dziękowano Prezesowi Ks. Kan. J. Sławińskiemu, instruktorce p. J. Jaroszównie, **Hr. Starzeńskiej, S. S. Zmartwychwstankom i Dr. Spannbauerom** ze Suchej za trudy około urządzenia kursu i za zaszczycenie uroczystości swoją obecnością. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę". Uroczystość ta pozostawiła wszystkim miłe wspomnienia. Szkoda, że zaproszeni p. Starosta z Żywca i Komisarz rządowy ze Suchej na uroczystość tę nie przybyli.

Z całego świata.

Prymas Polski w Rzymie.

Do Rzymu przybył Prymas Polski ks. kardynał Hlond. Podróż kardynała Hlonda pozostaje w związku z **końcem Roku Świętego** oraz mającą nastąpić kanonizacją błogosławionego don Bosco, założyciela zakonu Salezjanów. Na dworcu powitał ks. Prymasa **ambasador Rzeczypospolitej przy Kwirynale Wysocki,** radca Janikowski w zastępstwie chorego ambasadora przy Watykanie Skrzyńskiego, liczni przedstawiciele duchowieństwa i kolonji polskiej.

Księgarze bojkotują książkę kardynała Faulhabera.

Skutkiem wystąpienia organizacyj młodzieży hitlerowskiej, właściciele księgarń w badeńskiem mieście Freiburg podpisali deklarację, w której **zobowiązali się nie sprzedawać książki napisanej przez kardynała Faulhabera p. t.: „Judentum, Christentum, Germanentum",** zawierającej kazania adwentowe arcybiskupa monachijskiego. Oficjalnie wystąpienie młodzieży hitlerowskiej motywowane jest rzekomem poniżeniem narodu niemieckiego, którego dopuścić się miał kardynał Faulhaber, opisując w kazaniach swych charakter i tryb życia dawnych Germanów.

Anglja burzy 267 tysięcy domów.

Prasa angielska podaje szczegóły 5-letniego planu rządu brytyjskiego, mającego na celu zburzenie t. zw. „slums", czyli **małych domków mieszkalnych dla ludności najbiedniejszej, urągających wszelkim zasadom higjeny.**

Rząd zamierza zburzyć 267 tysięcy takich domków i wybudować na ich miejsce 285 tysięcy nowych, w których **znajdzie pomieszczenie 1.250.000 najbiedniejszej ludności.** Wykonanie tego planu kosztować będzie 115 tys. funtów szterl. Przy budowie znajdzie pracę 100 tys. robotników. W nowych domach mieszkania wynajmowane będą po cenie około 10 szylingów (około 14 zł.) tygodniowo. **W samym Londynie zburzonych zostanie 33 tys. domków.** Najwięcej domów zburzonych będzie w mieście Leeds.

Napad korsarzy na norweski statek.

Według otrzymanych dopiero teraz z Hong Kongu wiadomości w ubiegły wtorek banda piratów chińskich **podstępem zawładnęła na Żółtem Morzu norweskim statkiem „Norwicken" i obezwładniwszy oficerów i załogę, obrabowała statek z towarów.** Chcąc uniemożliwić wezwanie na pomoc piraci zniszczyli urządzenia telegrafu bez drutu. Po 24-godzinnym pobycie na statku piraci odpłynęli na łodziach, **zabierając ze sobą 10 pasażerów jako zakładników.**

Pociąg uciekł maszyniście.

Niezwykły wypadek zdarzył się koło stacji Troyes we Francji. Pociąg osobowy, idący w kierunku Dijon, zatrzymał się z niewiadomej przyczyny w szczerem polu. Maszynista i palacz wysiedli, by przekonać się, jaka jest tego przyczyna. Nie zdążyli jednak wsiąść z powrotem, **gdyż parowóz nagle ruszył z miejsca bez obsługi i pociąg oddalił się ze znaczną szybkością.**

Nie tracąc zimnej krwi, maszynista i palacz uprosili właściciela samochodu, przejeżdżającego szosą równoległą do linji kolejowej, by dogonił pociąg i umożliwił im dostanie się doń z powrotem, groziła bowiem katastrofa.

Rozpoczął się dramatyczny pościg, który prawdopodobnie nie dałby wyniku, **gdyby lokomotywa nie zatrzymała się sama z powodu braku paliwa.** Pasażerowie dowiedzieli się dopiero później o niebezpieczeństwie, jakie im groziło.

——:ooo:——

DZIEŃ UNIWERSYTETU KATOLICKIEGO W AUSTRJI. Episkopat austrjacki ogłosił czwartą niedzielę Wielkiego Postu powszechnym dniem uniwersyteckim. W dniu tym w kościołach całego kraju będą wygłaszane kazania i nauki o idei i zadaniach uniwersytetu katolickiego, który ma stanąć w Salzburgu. Ofiary zebrane tego dnia w świątyniach zostaną przeznaczone na realizację tego wielkiego dzieła. Wydając rozporządzenie o „niedzieli uniwersyteckiej", biskupi austrjaccy wzorowali się na przykładzie Włoch i Polski, gdzie tego rodzaju akcja, prowadzona już od szeregu lat, przynosi bardzo dodatnie rezultaty. (KAP.)

WYBUCH 250 SKRZYŃ Z DYNAMITEM. Według doniesień z San Salvador w porcie Libertad wskutek wybuchu znajdujących się w magazynach portowych 250 skrzyń z dynamitem **poniosło śmierć 110 osób,** wiele zaś odniosło rany. Wskutek wybuchu duża ilość budynków uległa zniszczeniu. Wielkie spustoszenie spowodował również pożar.

ILE LUDZI ŻYJE NA ZIEMI. Ostatnie obliczenia statystyczne wykazały, że **Azja posiada 1 miljard 103 miljonów** mieszkańców. **Europa — 506 miljonów.** Ameryka — 252 miljony. Afryka — 142 miljony, Australja — 20 miljonów. Razem więc kulę ziemską zamieszkuje przeszło 2 miljardy ludzi.

Z życia słowiańskiego.

Z PIŚMIENNICTWA ROSYJSKIEGO I UKRAIŃSKIEGO ma tytuł tom V. Prac Polsk. Tow. dla badań Europy wschodniej i bliskiego Wschodu. (Kraków 1934).

Książka ma 2 części. W pierwszej Wład. **Chodasiewicz** przedstawił dzisiejszy stan **piśmiennictwa rosyjskiego** w dwu obrazach: w Rosji sowieckiej i na emigracji. W Sowietach literatura jest pod obuchem cenzury (prohibicjonizm) i — jeśli idzie z falą życzeń reżimu — protekcjonizmu. Na emigracji marnieje ona tak, że zmienia się w składy zadrukowanego papieru, nie godnego nazwy literatury, a i te stosy dziś już coraz niższe, bo nie ma ani kto ani za co kupić rosyjskiej książki.

Z pracami Chodasiewicza wspólne tło ma artykuł Sergjusza **Hessena: Losy ideału wychowania komunistycznego.** Już pięciokrotnemu uległ on przeobrażeniu: politechnizm — bojownik interesów proletarjatu — wznoszenie się na wyższy poziom (a więc powrót do wiedzy) — „zlanie się szkoły z produkcją“ — ponowna restauracja starej szkoły. Dla pedagogów i polityków doskonała lektura kończy się sądem autora następującym:

„Ideał wychowania komunistycznego, własną negacją przeżarty, ginie przytem jako ideał pedagogiczny. Żadne idee pedagogiczne nie osłaniają Molocha, czerwonego militaryzmu, który żarem tchnienia swego spala resztki ostatnie tego, co ideałem pedagogicznym nazwać wolno“.

W inną dziedzinę wprowadza czytelnika Piotr **Sawicki** z artykułem o **„eurazjaniźmie“** (pierwsza porewolucyjna próba twórczego reagowania rosyjskiej świadomości narodowej na fakt rewolucji).

Część druga dzieła poświęcona wyłącznie **Dostojewskiemu**. Jugosłowiański poseł w Warszawie Branko **Lazarewić**, literat — scharakteryzował wielkiego pisarza rosyjskiego. Mikołaj **Arseniev** wydobywa z ogromu powieści **„Istotę twórczości Dostojewskiego“**. Najciekawszy dla nas, a nawet i dla innych, temat opracował Jerzy **Stempowski**, mianowicie zagadnienie, jak wyglądają **„Polacy w powieściach Dostojewskiego“**. Okropnie — odpowiemy najkrócej. Są to figury w akcji drugorzędne, a moralnie ostatniorzędne, najniższe i oszuści i hultaje. Autor zastanawia się nad tem, czemu takich stworzyło pióro rosyjskie Polaków. Dostojewski w Polsce nie był, Polaków poznał tylko w katordze. I tam „samotność ich niepocieszonego cierpienia zbliżała ich niejako do potępionych“. Dostojewski jest pisarzem walczącym ale i moralistą. Polacy w katordze akceptowali „pocieszenie mistyczne w mesjaniźmie, które... Dostojewski odrzucił“, a więc byli w jego oczach fałszywymi potępieńcami, niejako uchylającymi się od istotnego męczeństwa i dlatego nie godni litości wedle jego filozofji.

„Ta osobliwość jego idej moralisty objaśnia, dlaczego w jego konstrukcji Polacy, obok Francuzów i Niemców, występują jako przedstawiciele moralności formalnej, próżnej treści dla ludzi Podziemia, tych jedynych prawdziwych bohaterów Dostojewskiego“. **m.**

Kryzys. — Gdyby nie mój piesek, umarłbym dawno z głodu.

— Tak?

— Sprzedałem go już pięć razy, a nazajutrz wracał do domu.

Zbiórki, zbiórki, zbiórki...

Z kół nauczycielstwa szkół powsz. otrzymaliśmy następujące pismo:

Wdzięczność od nauczycielstwa szkół powszechnych należy się Redakcji „Głosu Narodu“ za przedruk z wileńskiego „Słowa“ artykułu „Czem my grzeszyli“ — w N-rze 68 z dn. 10. III. br.

Uwagi trafne i w stu procentach prawdziwe! Są jednak jeszcze inne bolączki, bolączki wielkie, na które nauczycielstwo po wsiach syka po cichu, bo głośno narzekać niebezpiecznie. Tą przykrą sprawą są **obowiązkowe zbiórki pieniężne po szkołach,** nakładane przez władze w formie niby nie przymusowej, ale każdy nauczyciel, względnie kierownik szkoły wie, że nie zbierać, nie „dębić“ pieniędzy na dzieciach, nie sprzedać znaczków, nie wypełnić nadesłanych „List składek“, nie wysłać co miesiąc pewnej sumy pieniężnej, jest równoznaczne z niewypełnieniem obowiązku, a tem samem narażeniem się na szykany, przeniesienia, albo zgoła na utratę posady.

A tu jeszcze jak na ironję zjawia się okólnik (z dn. 8. I. 1934. I. Tol. 4235/34), że wszelkie składki po szkołach są wzbronione z wyjątkiem tych, „które mają znaczenie pod względem wychowawczym“ — mianowicie: 1) Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Pow. 2) L. O. P. P. w zakresie kół szkolnych. 3) Ligi Morskiej i Kolonjalnej. 4) Polskiego Czerwonego Krzyża. 5) Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą. 6) Dożywianie dzieci szkolnych.

Tylko (!) tyle! I to się nazywa, że zbiórek robić nie wolno! Teraz jak się takie składki odbywają? Każdy kierownik szkoły oczywiście nie chcąc pozostać „wtyle“, a owszem chcąc być „więcej papieskim, niż sam papież“ — wydaje podległemu sobie nauczycielstwu rozkaz: — musi być zebrane! Wówczas nauczyciel dzieciom wydaje rozkaz: — musicie przynieść! — Często wysyła się dzieci ze szkoły do domu z poleceniem: idź i przynieś!

Dziecko Bogu ducha winne, za to ciągłe wołanie o pieniądze często od ojca dostaje po grzbiecie, a co się nasłucha przy tej sposobności wymyślań pod adresem nauczycieli i in., to — wartoby żeby inspektorzy, kuratorzy, czy inni dygnitarze szkolni słyszeli, bo przekonaliby się, jakim to czynnikiem wychowawczym są te ciągłe zbiórki!

Sprytniejsze dzieci, aby uniknąć konfliktów z wychowawcami szkolnymi i domowymi, biorą się na sposób: okłamują rodziców, że potrzeba na zeszyt, na ołówek lub inne pomoce, albo jeszcze łatwiej — dobierają się cichcem do kurzych gniazd po jajka, albo bezpośrednio do kieszeni tatusia i takim sposobem zdobytemi pieniądzmi uiszczają obowiązkową w szkole składkę. To też „czynnik wychowawczy“!...

Wieś jest biedna — tak biedna, że 5 gr., 2 gr., liczy się jako pieniądz o dużej wartości. W mieście mówią: „chłop sprzeda kurę, masło, jajka i ma pieniądze“. Tak, sprzeda — naprawdę sprzeda! Krowa daje 2 a może i więcej litrów mleka dziennie, ale na to patrzy rodzina składająca się z 6, 8, a często 12 osób — **mleko odejmuje się dzieciom od ust,** bo chłop mleko sprzedać musi, gdyż sól jest ważniejsza.

Na lekcji o kurze i jajku **kilkoro dzieci wiejskich nie wiedziało jaki jajko ma smak,** inne pamiętały smak jajka od świąt Wielkanocnych, inne „chwaliły się“, że mamusia usmażyła im jajko jak kura zbiła, „spławiła“ lub inny jaki nieszczęśliwy wypadek jajko spotkał. A mieszkańcom większych miast zdaje się, że na wsi jedzą jajka jak kartofle!

I w takich warunkach nauczyciel dostaje okólnik od władz z gorącym apelem o zakładanie Towarzystw z pewną określona składką miesięczną, jak np. Tow. Popierania Budowy Szkół Powsch., dostaje znaczków za 50, za 100 zł. i więcej, które bezwarunkowo należy sprzedać. To samo bywa z innemi „dozwolonemi“ składkami.

Nauczyciel chcąc zadowolić władze wszelkie polecenia składek wykonuje gorliwie, różnemi sposobami „dusi“ pieniądze z biedoty i z roli wychowawcy schodzi do roli egzekutora, bo inaczej trudno!

Zachęcić do składki w znaczeniu wychowawczem można raz, 2 razy do roku, ale co miesiąc, co tydzień wołać o pieniądze, przechodzi granice wychowania i staje się rzeczą niepożądaną i wręcz szkodliwą. Panowie z Warszawy o tych warunkach napewno nie mają pojęcia i zdaje im się, że składki na piękne cele są czynnikiem wychowawczym. Niewątpliwie tak — gdyż cele wymienione przez pana Ministra są piękne i godne poparcia, lecz niestety, każdy medal ma 2 strony!...

Chłopskie przysłowie mówi: „Nie opłaci się skórka za wyprawę“.

Kino.

Z kin krakowskich

KINO „APOLLO“ wyświetla film z Eddie Cantorem pod tytułem „Urwis z Hiszpanji“. Oglądamy w nim dzieje szczęśliwego nieszczęśliwca, studenta wydalonego ze szkoły razem z przyjacielem za zbytnią ciekawość. Udają się do Meksyku, lecz ta wyprawa staje się dla Eddie Cantora początkiem różnych klęsk, z których zawsze udaje mu się dzięki różnym figlom wyjść obronną ręką. Film ma trochę rewji, nieco dramatu, dużo komedji, a wiele dowcipu, to też sala co chwila rozbrzmiewa śmiechem. Cały film upstrzony jest różnemi powiedzonkami, które podkreślają komizm sytuacji i zręcznie prowadzą ku kulminacyjnej scenie końcowej na arenie walki z bykami. Przed właściwym filmem wyświetlono rysunkową historyjkę ze złotej serji Disneya. Są podobno ludzie, którzy wolą te niezwykle piękne, pełne poezji, krótkie opowieści z dziejów drzew, kwiatów i zwierząt, którym przypisano ludzkie czynności i ludzkie uczucia — od filmów właściwych. Do nich należy i sprawozdawca. **a. p.**

Sport.

Polacy zaproszeni na zawody konne do New Yorku.

Amerykański Związek Jeździecki zaprosił na **międzynarodowe zawody hippiczne, które** odbędą się w listopadzie b. r. w New Yorku, następujące państwa europejskie: **Włochy, Polskę i Szwecję.**

NOWOSIELSKI W POGONI KATOWICKIEJ.

Znany nasz biegacz przez płotki, **Stefan Nowosielski,** otrzymał zwolnienie ze swego macierzystego klubu, Cracovii i zasilił szeregi **KS. Pogoni w Katowicach.**

ANGLICY POKONALI AMERYKANÓW.

Rewanżowy mecz hokejowy Anglja—Stany Zjednoczone („Rangers“) rozegrany w Londynie, zakończył się zwycięstwem Anglików 2:1. W tym stosunku pokonali uprzednio Amerykanie Anglików.

Humor.

Fachowiec. Ceniony „kasiarz“ pan Teofil Zdzibko powróciwszy wieczorem z roboty do domu, zauważył na stole pusty słoik od konfitur. Obejrzał go starannie pod światło, poczem zawołał swego ośmioletniego synka, zdjął pasek i wlepił malcowi dwadzieścia pięć odlewanych.

— Jak ci nie wstyd, Teoś, tak katować dzieciaka? — zawołała z oburzeniem pani Zdzibkowa.

— Musiałem dać galganowi nauczkę! — odparł pan Teofil. — Mało, że wyżarł wszystkie konfitury, to jeszcze zostawił na słoiku odciski palców!

Z podróży po Hiszpanji.

II. Ostatni budowniczy Józef II (1392—1396) wprowadza ozdoby wieży Infantek i na tem kończy się część pierwsza budowania Alhambry. Królowie Katoliccy po zdobyciu w sto lat potem Granady zwracają szczególną uwagę na Alhambrę. Odnawiają dekorację ścian i ciągle coś poprawiają. Cesarz Karol V. po swem przybyciu do Alhambry zapragnął dorównać swoim muzułmańskim poprzednikom i od roku 1526 buduje obok potężny pałac, mający zaćmić wszystkie poprzednie. Ogromne sumy pieniędzy szły na tę budowę. Niestety, nie można nawet tych pałaców porównać ze sobą, tak blado i słabo wypada budowla Karola V. Za czasów Filipa V dzięki jego pieniężnej pomocy, odnawia się Alhambra (od roku 1718) i stale się coś poprawia. Kiedy przybyli tu **Francuzi (w r. 1810), zamienili całą Alhambrę na koszary i magazyny amunicji.** Przy tej okazji zniszczyli meczet z XIV wieku, słynący do tego czasu jako najwspanialsza i najbogatsza na całym świecie świątynia muzułmańska, ustępująca mezquicie w Cordobie tylko co do wielkości.

Od roku 1842 rząd hiszpański zaopiekował się Alhambrą i odtąd zaczyna się upodabniać z powrotem do dawnej wspaniałej rezydencji. Wielu architektów i rzeźbiarzy pracuje tu niezmordowanie, a między nimi głośny znawca **sztuki mauretańskiej,** Rafael Contreras, odnowił w ciągu trzydziestu lat pałac letni. Jednakże zniszczało raz na zawsze całe wewnętrzne urządzenie pałaców wraz z meblami, dywanami i skarbami sztuki, złotnictwa i snycerstwa. Nie widzimy tam dzisiaj ani marmurów, ani jedwabi, łóżek, taboretów czy porcelany — wszystko zrabowano lub zniszczono w ciągu dziejów.

Dzisiaj przez tłumny napływ turystów, głównie Anglików, i przez wysokie opłaty wstępu gromadzą się pieniądze na dalsze utrzymanie, choćby tylko ścian, sufitów i posadzek w dawnym przepychu, łata się dziury i zakrywa zniszczenie, restauruje mury, poprawia ogrody i utrzymuje liczną służbę, mieszkającą w nowszych domach w t. zw. Wysokiej Alhambrze.

WIDOK ZE SZCZYTU ALCAZABY.

Wąską uliczką de Comerez pełną sklepów z artystycznemi wyrobami, pamiątkami i fotografjami idzie się na Alhambrę od strony placu Boliwara. Coraz wyżej wspina się uliczka aż do bramy „de las Granadas“ (Granatów) zbudowanej w kształcie łuku triumfalnego na miejscu dawnej bramy arabskiej i ozdobionej herbem Karola V i trzema granatami (gatunek jabłek).

Na prawo od wejścia wznosi się wyniosła twierdza na górze Maurów t. zw. Torres Bermejas, dziś więzienie wojskowe, na lewo zaś jest widok poprzez drzewa na twierdzę Alcazabę.

Szeroką aleją wiązów wśród gąszczy dążymy do góry. Obok rozchodzą się węższe aleje t. zw. cuesty. Wszędzie studnie i wodotryski. Od nowożytnego pomnika pisarza Ganiveta skręcamy na lewo pod górę. Idąc prosto, można dojść do luksusowych hoteli Alhambra Palace, Washington Irving i Laird (angielski). Park, przez który idzie się do dalszej bramy wiodącej na plac przed zamkiem Alcazaba, to gąszcz poplątanych ze sobą gałęzi gęsto rosnących wiązów bardzo starych, może kilkusetletnich. Jakżeż chłodno tutaj i przyjemnie! Żaden upalny promień zabójczego słońca nie przebija gąszczy.

Druga brama wiodąca do Alhambry to brama Sprawiedliwości (Bib-u-z-Szenia), dwadzieścia metrów wysokości, zbudowana przez Jusufa I. w roku 1348. Ponad podkowatym łukiem zewnętrznym wysoko w górze widnieje wyrzeźbiona ręka z rozwartemi szeroko palcami. To ręka Fatmy mająca odpędzać zawsze złe duchy. Podobnym znakiem ozdabiają muzułmanie bramy swych domów wszędzie na wschodzie, a również w północnej Afryce od Marokka aż po Suez. Drugi, wewnętrzny łuk tej bramy posiada wrota o dwóch potężnych skrzydłach obitych grubą żelazną blachą. Nad niemi w kamieniu wykuty duży klucz jako symbol władzy.

Dalsza, trzecia zrzędu brama ma nazwę Winnej i pochodzi z XIV wieku. Nazwa pochodzi stąd, że rozciągały się tutaj winnice aż do XVI wieku. Grube mury łączą poszczególne bramy ze sobą, jak również ze wszystkiemi dalszemi prowadzącemi już do twierdzy Alcazaby.

Jestem na placu wewnętrznym u stóp twierdzy, gdzie na środku obok cysterny (plac Cysterny, de los Aljibes, czyta się Alchiwes) roi się od przewodników i sprzedawców albumów i fotografij.

Na prawo mam widok na pałac Karola V, a dalej na pałac letni królów mauretańskich; wszędzie baszty, wieże i potężne mury. Dwie baszty (Quebrada i Homenaje) z czerwonego piaskowca robią wrażenie, jakby broniły dostępu do tajemniczego wejścia wgłąb twierdzy.

Zatrzymuję się na murach Alcazaby wśród kwiatów podzwrotnikowch i świergotu słowików. Jest cudowny widok na Granadę i okolice. Przepaść na 140 metrów, a u stóp skał ciągną się uliczki śródmieścia wiodące na plac Boliwara. Zewsząd jedno morze dachów ze sterczącą wyniośle katedrą. Dużo wież kościelnych, które trudno jest zliczyć, gęstnieje na horyzoncie i na stokach sąsiednich wzgórz. Popołudniowe słońce złoci liczne krzyże i rzuca głębokie, kontrastowe cienie wśród rzecznych parowów. Miasto wciska się uliczkami wgłąb dolin i pomiędzy skały. Ten fantastyczny widok rozszerza się z każdą chwilą posuwania się po murach wzdłuż wiszącego ogrodu de los Adarves.

Nie zwracam uwagi na wonne i jaskrawe kwiaty i gąszcza wspinające się tarasami wysoko po cegłach. Bluszcz, różnych gatunków powój, ciemnozielonawe opuncje i **mięta, kol-**

Co słychać w Krakowie.

Piątek 16: Cyryaka m., Hilarego, Feliksa mm.
Wschód słońca 5.50, zach. 17.41.
Długość dnia 11 godz. i 39 min.
Sobota 17: Jana Sank., Patryka, Józefa z Arym. i Gertrudy p.
Wschód słońca 5.48, zach. 17.43.
Długość dnia 11 godzin i 43 min.

—oo—

POGŁOSKI O PRZENIESIENIU DYREKCJI KOLEI Z KATOWIC. W krakowskich sferach gospodarczych powtarzaną jest pogłoska o projektowanym jakoby zniesieniu dyrekcji kolejowej w Katowicach i przeniesieniu jej agend do Krakowa. Zmiana ta pozostaje podobno w związku z projektami korektury terytorjalnej granic województw południowo-zachodnich.

ULICA ŚW. IDZIEGO ZAMKNIĘTA DLA RUCHU. Z powodu robót nawierzchniowych na Placu Bernardyńskim, zamknięto z dniem 15 b. m. ulicę św. Idziego dla ruchu kołowego przejazdowego.

UPADŁOŚĆ ZNANEJ SPÓŁDZIELNI. Kryzys gospodarczy zniszczył dużą ilość placówek spółdzielczych w Małopolsce Zachodniej, nie ominął też istniejącej oddawna i cieszącej się jak najlepszą tradycją **spółki ślusarskiej w Świątnikach Górnych.** Jest to, jak wiadomo, **jedna z większych spółdzielni rzemieślniczych na terenie Małopolski**, która przez szereg lat zwłaszcza przed wojną pod opieką Krajowego Patronatu dla Rękodzieł i Przemysłu **zapewniała egzystencję licznym rzeszom ślusarzy chałupników świątnickich.** Ostatnio w Sądzie Okr. w Wydziale Cywilnym w Krakowie ogłoszono edykt **konkursowy tej spółdzielni** z wyznaczeniem audjencji na 21 bm.

ZGON OFIARY ZAMACHU. Marja Babińska, żona sierżanta 20 p. p., postrzelona przed paru dniami przez kolegę jej męża, zmarła wczoraj w południe w szpitalu św. Łazarza.

ARESZTOWANI ZŁODZIEJE. Policja zatrzymała sprawcę kradzieży, dokonanej w nocy z 2 na 3 bm. w restauracji „Automat" przy ul. Florjańskiej w osobie Maleckiego Wiktora, liczącego lat 21, bez zajęcia. Skradł on wówczas trochę gotówki, harmonję, skrzypce, trochę wódek — wszystko wartości 2.000 zł. Rzeczy z tej kradzieży odebrano od złodzieja i zwrócono poszkodowanemu. Ponadto policja zatrzymała m. in. Karola Łyko, 30-letniego mechanika bez zajęcia i stałego zamieszkania, na gorącym uczynku włamania, dokonanego w dniu wczorajszym o godz. 1-ej do drogerji Ostręgowskiego przy ul. Kazimierza Wielkiego.

PORZUCONE DZIECKO. W środę znaleziono wieczorem w klatce schodowej domu przy ul. Pańskiej pod l. 4 porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 miesięcy. Dziecko oddano do żłobka.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOW. POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO. Walne Zebranie członków Towarzystwa polsko-czechosłowackiego w Krakowie odbędzie się w środę dnia 21 marca br. o godz. 6.30 wieczorem w sali posiedzeń Magistratu z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 2) sprawozdanie prezydjum Towarzystwa i program prac, 3) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 4) wybór nowych władz, 5) wnioski i interpelacje.

O JĘZYKU UNITÓW PODLASKICH. W piątek, 16 bm. o godz. 7-ej w Instyt. Katol. (Pijarska 7) odbędzie się staraniem Katol. Zw. Przyjaciół Pokoju odczyt dr. Wład. Kuraszkiewicza „O języku unitów podlaskich". Wstęp wolny.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Judasz z Kariothu".
Piątek: „Rodzina".
Sobota: „Król Stefan" (premjera).
Niedziela po południu: „Towariszcz".
Niedziela wieczór: „Król Stefan".

—•—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Orlica" (L. Barawa).
WANDA: „Dama i bokser".
APOLLO: „Urwis z Hiszpanji".
SZTUKA: Prywatne życie Henryka VIII.
SŁONKO: „Quo vadis" z Janningsem.
UCIECHA: „Cesarzowa i ja".
PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subjekt" (E. Bodo).
ADRJA: „Sekret kobiety": — „Schowajcie wasze smutki".
ATLANTIC: „Kawalkada" i „Dziewczę z krainy burz".
BAGATELA: „Żółty kochanek".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: I. „Chaplin jako bezrobotny"; II. „Ostatni romans".

—oOo—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro ukaże się dramat historyczny Kazimierza Brończyka „Król Stefan". W rolach głównych wystąpią pp.: Kuiakowski (rola tytułowa), Zastrzeżyński (Zborowski), Ankwicz-Szyjkowska (Gryzelda Batorówna), Kleńska (Anna Jagiellonka), Nowakowski (Zamojski), Solarski (Olbrycht Łaski), Staszewski (błazen) i in. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca. Oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza.

BILETY NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE KU UCZCZENIU IMIENIN MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO dla Władz, Urzędów i Stowarzyszeń, rezerwowane będą w kasie teatru tylko do dnia dzisiejszego, piątku wieczorem. Po upływie tego terminu bilety niewykupione, zostaną oddane do sprzedaży.

KAZIMIERZ BROŃCZYK. AUTOR DRAMATU „KRÓL STEFAN", którego premjera odbędzie się w teatrze miejskim im. J. Słowackiego jutro w sobotę 17 b. m., wygłosi w Collegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 32) dzisiaj w piątek 16 b. m. o godz. 7-mej wieczorem prelekcję przedpremjerową p. t. „Dramat Historji".

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY, który celuje pod względem intonacji, dynamiki i dźwięku, wystąpi z jedynym koncertem **w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze.**

—oo—

Przyjazdy cudzoziemców do Krakowa.

W ciągu lutego przybyło do Krakowa ogółem około 450 cudzoziemców. Jest rzeczą charakterystyczną, że największa liczba z pośród przypadających na poszczególne kraje, **przypada na Austrję**, skąd w miesiącu tym przyjechało **160 osób.** Należy zauważyć, że luty był miesiącem rozruchów w Wiedniu i **związanej z niemi masowej emigracji żydów.** Pozatem z **Czechosłowacji** przybyło osób 90, z **Niemiec** 72, z **Francji** około 20, wreszcie z **Persji, Ameryki Południowej, Bułgarji, Rumunji itd.**

W marcu ruch przyjezdnych obcych podniósł się jeszcze silniej, gdyż do 15 bm. dosięgnął cyfry 308. Utrzymuje się nadal silniejszy napływ **z Austrji, z Czechosłowacji i z Niemiec**, pozatem z Norwegji, Holandji, Gdańska, Włoch, Anglji itd. Jest rzeczą charakterystyczną, że z krajów tych przybywają prawie z reguły tylko **kupcy i przemysłowcy w sprawach handlowych.** Ruchu o charakterze turystycznym, jak dotąd, zupełnie niema.

Kolumna Legjonów.

Z wiosną r. 1915 zawiązał się pod przewodnictwem p. Witolda Ostrowskiego Komitet Kolumny Legjonów, który postanowił zbierać fundusze na cele filantropijne Legjonów. Dnia 16. sierpnia 1915 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia Kolumny Legjonów na rynku krakowskim. Zebrane tą drogą fundusze w kwocie 100.000 koron, złożono w Kasie Oszczędności miasta Krakowa, co w rezultacie po okresie dewaluacji stanowiło sumę 1.000 zł. w papierach 5 proc. Państw. Pożyczki Konwersyjnej. Dzięki staraniom p. Witolda Ostrowskiego uzyskano w Urzędzie Pożyczek w Warszawie dodatkową waloryzację tak, że fundusz ten wskutek narosłych procentów i kuponów od pożyczek w chwili obecnej wynosi zł. 51.287.91.

W dniu 11 lutego br. odbyło się posiedzenie likwidacyjne Komitetu Kolumny Legjonów, w którem wzięli udział: Wiceprez. Witold Ostrowski jako Przewodniczący Komitetu, Inż. Karol Rolle, Inż. Franciszek Mączyński, Roman Sożewski, Inż. Eugenjusz Tor, Kazimierz Witkiewicz. Na posiedzeniu tem uchwalono zebraną kwotę w wysokości 50.000 zł. przeznaczyć na cele Domu im. Marsz. J. Piłsudskiego w Oleandrach, zaś resztę na odnowienie Kolumny i tarcz legjonowych, znajdujących się w Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa oraz na wmurowanie tablicy pamiątkowej w jednej z sal Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

Zażydzenie śródmieścia.

W ostatnim numerze „Dzwonu Niedzielnego" zamieszczono interesujące uwagi o zażydzeniu śródmieścia Krakowa. Trud zebrania danych do tej statystyki zadało sobie koło krajoznawcze przy jednej ze szkół średnich w Krakowie.

Członkinie tego koła sporządziły mianowicie plan śródmieścia Krakowa, na którym między innemi zaznaczono czerwonym kolorem kamienice znajdujące się w rękach żydów.

Jak zażydzone jest krakowskie śródmieście, zilustrują to odpowiednie cyfry.

W śródmieściu Krakowa, to znaczy w części miasta, zamkniętej w obrębie plant, znajduje się 435 kamienic prywatnych. Z tych 104 **kamienic, a więc prawie jedna trzecia część należy do żydów**, 331 zaś do chrześcijan.

Jeśli chodzi o poszczególne ulice, to **najbardziej zażydzoną jest ulica Grodzka.** Przy tej ulicy jest aż **26 kamienic żydowskich.** Drugą ulicą, którą opanowują coraz bardziej żydzi, jest ulica Szewska, gdzie na 16 kamienic chrześcijańskich, jest 11 żydowskich.

Nieco korzystniej przedstawia się sytuacja w Rynku głównym, przy którym stoi 43 kamienic prywatnych, w tem 7 żydowskich. Przy ulicy św. Jana chrześcijanie są właścicielami 18 kamienic, żydzi 1. Plan nie wykazuje żadnych realności żydowskich przy ul. św. Anny, przy placu Marjackim, oraz przy placu Szczepańskim. Czy obrazuje on zupełnie wiernie zażydzenie śródmieścia Krakowa, nie wiadomo.

Do statystyki tej dodać należy, że także dzielnica II-ga, t. j. Wawel nie jest niestety pozbawiona — żydów. Obok Skarbu Państwa, Kapituły Metropolitalnej i Gminy, **jedyna prywatna własność nieruchoma w tej dzielnicy — jest w rękach żydowskich.**

—oo—

Jeden ze sprawców kradzieży w pociągu ujęty.

Wczorajszy komunikat policyjny przyniósł bliższe szczegóły sensacyjnej **kradzieży 10.000 złotych w pociągu, której ofiarą padł kasjer kolejowy ze stacji Kraków-Płaszów.** Relacje te brzmią następująco:

Stefan **Regieć**, kasjer kolejowy z Płaszowa padjął w środę 14 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w Oddziale Banku Polskiego w Krakowie **kwotę 80.000 zł.**, poczem udał się na dworzec osobowy, skąd o godzinie 10.30 odjechał motorówką do Płaszowa. Gdy pociąg ruszył, jakiś **osobnik począł układać swoje walizki na półce, nad głową Regiecia** zastawiając w ten sposób sobą kasjera, zaś wspólnik owego osobnika w tym samym momencie **przeciął Regieciowi bok teczki i skradł z niej dwie paczki po 5.000 zł.**, w baknotach 50 zł. Zanim ofiara kradzieży zdołała się zorjentować **sprawca wyskoczył z motorówki w biegu i zniknął w niewiadomym kierunku.** Za uciekającym usiłował wyskoczyć z wagonu również **Moszek Szlamkowicz, lat 34 rodem z Włoszczowej, żyd zamieszkały w Warszawie i znany tamtejszej policji złodziej kieszonkowy.** Znaleziono przy nim teczkę i walizkę ręczną, które niewątpliwie będą własnością zbiegłego złodzieja. Szlamkowicz siedzi w aresztach policyjnych. Dalsze dochodzenia w toku.

110 tysięcy bezpłatnych obiadów

wydał ubogim Arcyb. Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcyb. Komitetu Rat. złożono w dalszym ciągu następujące ofiary: M. Wróbel z Ciężkiny 2.24 zł: N. N. na cześć św. Antoniego 50 zł; SS. Urszulanki 10 zł; Ks. A. Biliński z N. Sącza 20 zł; Państw. Bank Rolny w Krakowie 50 zł: Prof. dr. St. Maziarski 20 zł; OO. Karmelici Bosi 50 zł: J. Kaczmarczyk 100 zł; M. Brzozowska 2 zł; M. Migro 2 zł; W. Pollak 5 zł; M. Jazielska 5 zł; Składka podczas odczytu w Domu Katolickim 14 zł; J. Niegoszowa 5 zł; K. Oświęcimska 5.50 zł; J. Cieślukowa 2 zł; M. Przybyłowicz 5 zł; L. Fraenklowie 50 zł.

Nadto Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla ofiarowały 9 ton węgla, które przekazano kuchniom dla ubogich.

Do dnia 4 marca **wydano bezpłatnie ogółem 110.401 obiadów, a to ubogim pracującym fizycznie** 95.244, zaś pracującym umysłowo 15.157 obiadów.

Ponieważ przy przeprowadzaniu zbiórki, osoby kwestujące bardzo często nie zastawały właścicieli mieszkań, wskutek czego nie mogły odebrać przeznaczonej na Komitet ofiary, uprasza się gorąco, by każdy rozumiejący niedolę najbiedniejszych, wspieranych przez Komitet, zechciał przysłać choćby najmniejszą ofiarę do biura Komitetu, ul. Straszewskiego 18 II. p. między godz. 11—1, albo do Administracyj pism krakowskich, lub na konto P. K. O. 405.825.

Katastrofa lotnicza.

Wczoraj rano pod Krakowem w pobliżu linji kolejowej Kraków—Miechów spadł z nieznacznej wysokości samolot 2 pułku lotniczego typu Breguet. Samolot uległ prawie całkowitemu zniszczeniu, natomiast znajdujący się w nim lotnicy wyszli z katastrofy względnie szczęśliwie. Porucznik-obserwator Hermanowski ma wybity ząb i przeciętą wargę, starszy szeregowiec-pilot Kuchta odniósł kilka lekkich obrażeń.

Na miejsce katastrofy zjechały władze wojskowe. Prowadziły one dochodzenia, celem ustalenia przyczyn wypadku. Narazie wiadomo tylko tyle, że lot odbywał się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych podczas mgły i deszczu.

Co kto gubi?

Magistrat Krakowa obwieścił spis rzeczy, znalezionych w październiku, listopadzie i grudniu ub. roku, po które dotychczas nikt się nie zgłosił i wzywa właścicieli tych przedmiotów, by przybyli po odbiór rzeczy znalezionych do Głównej Kasy Miejskiej do okienka nr. 16, w godzinach urzędowych między 10 a 12 w południe. Jeżeli po rzeczy nie zgłoszą się właściciele, przedmioty te **będą oddane znalazcom lub sprzedane na licytacji.** Przeglądamy spis, zawierający około 140 pozycyj, by przekonać się, **co też ludzie gubią.** Okazuje się przedewszystkiem, że **najwięcej gubią różne drobne przedmioty kobiety**, co świadczyłoby, że są bardziej roztargnione niż mężczyźni. Panie zatem gubią bardzo często torebki z różnemi drobiazgami i niewielką gotówką, zegarki. — jakaś pani zgubiła obrączkę złotą z napisem „Julja 3/7. 1933". Panowie gubią przeważnie kapelusze, szale, pugilaresy. Są to rzeczy, po które zapewne właściciele zgłoszą się. Ale ponadto ogłoszono o znalezieniu rzeczy, których właściciele choćby nawet o nich pamiętali, to jednak zapewne nie przyjdą, by je podjąć. Mianowicie Krakowski Urząd Celny ogłasza za kratkami w Magistracie, że są do podjęcia 2 bele jadwabiu, wagi 39 kg., zajęte przez organa straży granicznej w firmie Polski Lloyd w Krakowie, dalej 11 worków moreli suszonych, dwa pudełka wanilji, trzy worki migdałów i wiele innych smakowitych artykułów, znalezionych również przez straż graniczną w zalmdowaniu Izaaka Lewkowicza w Krakowie, do których jednakowoż nikt nie chce się przyznać. Towar ten bowiem, jak czytamy w ogłoszeniu, nasuwa podejrzenie, że pochodzi z przemytu. — Urząd celny apeluje do właścicieli, by odebrali swą własność, zdaje się jednak, że wołanie to pozostanie bez skutku, a rzeczy będą sprzedane z licytacji.

---

czaste kaktusy i różnobarwne, szerokie płaty kwiatów prażą się w słońcu.

Staję na zachodnim cyplu skały.

Poza parowem rzeczki Darro gmatwanina uliczek i placyków cygańskiej dzielnicy Albaicin, poza którą na wzgórzu piętrza się mury arabskie innej twierdzy należącej niegdyś do namiestnika mauretańskiego. A daleko na wschodzie wyniosły szczyt Cerro del Sol, a za nim śnieżysty grzbiet Sierry Nevada...

W przeciwnym kierunku poza najdalszemi dzielnicami Granady widnieje rozległa równina La Vego (czyli Łąka) z licznemi wioskami, białemi folwarkami rozrzuconemi wśród pól buraczanych i winnic. Dalsza już przestrzeń ginie gdzieś w mglistej „calinie" żarzącej się od słońca.

Z ganku wieży Vela mam jeszcze rozleglejszy widok. Cała twierdza Alcazaba, plac Cysterny, pałac Karola V i dalsze pałace, gąszcza otaczające Alhambrę, cała Granada i sąsiednie wszystkie wzgórza w dole nisko u stóp tej dzikiej strażnicy mauretańskiej. Hen daleko na stokach góry Silla del Moro (Krzesło Maura) bieleje pałac Generalifo, a jeszcze dalej ciągną się nagie pustkowia i zębatą skałą szerzące czeluście wąwozów. Krajobraz zalany złotemi promieniami słońca. Z jednej strony ten szmaragdowy kobierzec bogatej równiny La Vega, z drugiej śniegiem wiecznym pokryte Sierra Morena z pasami rozmaitej roślinności wyraźnie się zaznaczającemi — widok jedyny swego rodzaju. Chyba drugiego bardziej malowniczego i barwniejszego widoku niema w całej Hiszpanji...

Józef Staśko.

Zbrodniczy syn.

Przed paru dniami w czasie sprzeczki wynikłej na tle niesnasek rodzinnych. Bańkowski Józef, lat 23, syn rolnika, zam. w Libiążu Małym pow. Chrzanów, **uderzył siekierą w głowę swego ojca Franciszka oraz przebił mu nożem kuchennym prawy bok w okolicy biodra, poczem pozostawiwszy ojca zbroczonego krwią, zbiegł.** Rannym ojcem zaopiekował się drugi syn Jan, który przewiózł go do szpitala w Chrzanowie. **Stan rannego według opinji lekarzy jest bardzo ciężki.** Wyrodnego syna ujęto dnia 13 bm. w czasie zarządzonego pościgu. Odstawiono go do dyspozycji sądu grodzkiego w Chrzanowie.

——:ooo:——

Odczyt o cudach Jezusa Chrystusa.

W swym ostatnim odczycie o cudach Jezusa Chrystusa w świetle krytyki, zajął się Ks. prof. Kaczmarczyk cudami Jezusa, zdziałanemi w obrębie przyrody. Szczególniejszą zaś uwagę poświęcił prelegent cudom wskrzeszania umarłych, rozprawiając się z racjonalistyczną krytyką, która je sprowadza. W sumiennie opracowanym wykładzie, z powołaniem się na różnych uczonych przyrodników i lekarzy, nietylko katolickich, ale i nie katolickich, wykazał Ks. prof. Kaczmarczyk, że w wypadkach przez ewangelję przedstawionych, nie może być mowy o letargu, albowiem i sam rozwój choroby, śmierć uprzedzającej i towarzyszące jej okoliczności i sposób w jaki Jezus dokonywał wskrzeszania zmarłych, wykluczają śmierć tylko pozorną.

Życie gospodarcze.

Nominacja radców krakowskiej Izby Rolniczej.

(A. M.) Poszczególne organizacje samorządu terytorjalnego oraz Okręgowe Towarzystwa Rolnicze znajdujące się na terenie województwa krakowskiego dokonały wyborów po jednym radcy do Izby Rolniczej w Krakowie. W ten sposób **zostało wybranych 17 przedstawicieli powiatowych związków samorządowych i 17 delegatów społecznych organizacyj rolniczych.**

Onegdaj, w uzupełnieniu liczby radnych krakowskiej Izby Rolniczej p. Minister rolnictwa i reform rolnych zamianował kilkunastu radców z pośród wybitnych sfer naukowych i fachowych, pracujących w dziedzinie rolnictwa. **Radcami z nominacji** zostali pp.: **Edward Kleszczyński**, prezes Oddziału Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie; **Bol. Popławski**, prezes Związku Hod. bydła czerwonego, polskiego; **Leon Konopka**, prezes Związku Ziemian; prof. **St. Sokołowski**, specjalista leśnik; prof. **Jan Włodek**; docent **Stef. Schmidt**, specjalista ekonomji rolniczej; **Stan. Kochanowski**, d/r. Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie; **Antoni Wieczorkiewicz**, prezes Związków rybackich drobnej własności ziemskiej; **Teodor Wójtowicz**; **Fr. Dyboski**, dyrektor Centralnej Kasy Spółdzielczej; **Stefan Ziobrowski**, specjalista od spraw ogrodnictwa i sadownictwa; **Fr. Kozioł**, spółdzielca; **Józef Rogoż**, małorolny.

Nominacja radców przez ministra rolnictwa, objęła reprezentantów tych gałęzi produkcji rolniczej, które niedostatecznie **zostały uwzględnione w wyborach do Rady Izby Rolniczej.**

W liczbie radców z wyborów i nominacji, znaczną przewagę mają przedstawiciele drobnej własności rolnej, co odpowiada strukturze rolnej województwa krakowskiego.

——o——

Znaczna obniżka taryf. lotn.

P. L. L. „LOT“, pragnąc udostępnić korzystanie z komunikacji lotniczej jaknajszerszym sferom publiczności, z dniem 1 marca **wydatnie obniżyły ceny przejazdów samolotowych.** W porównaniu z rokiem ubiegłym obniżka obecna przedstawia się jak następuje: Warszawa—Katowice 30 zł. Warszawa—Kraków 35 zł; Warszawa—Lwów 45 zł: Warszawa—Wilno 40 zł: Warszawa—Poznań 30 zł: Warszawa—Gdańsk Gdynia 40 zł: Warszawa—Wiedeń 95 zł. Podobnie przedstawia się obniżka cen biletów również i na innych linjach.

W związku z obniżeniem cen biletów P. L. L. „LOT“ zmieniły system obliczania zniżek dla urzędników państwowych, oficerów, członków LOPP itd. obniżając jednocześnie procent udzielanych zniżek z 50 proc. (urzędnicy państwowi itp.) na 30 proc., z 20 (członkowie L. O. P. P.) na 10 proc. Obniżka wysokości przyznawanych zniżek jest jednak tylko pozorna i zainteresowane osoby będą obecnie znacznie mniej płaciły za bilety niż to miało miejsce dotychczas.

——o——

Dyktatura gospodarcza w Niemczech.

Minister gospodarki Schmidt ogłosił wobec przedstawicieli życia gospodarczego i władz **program reorganizacji gospodarstwa niemieckiego.** Program ten ogłoszony został jednocześnie w formie ustawy ramowej, **nadającej ministrowi specjalne pełnomocnictwa,** mocą których może on przeprowadzać radykalne zarządzenia w dziedzinie **reorganizacji istniejących już związków gospodarczych względnie tworzenia nowych organizacji.** Głównym punktem ustawy reorganizacyjnej jest oparcie związków gospodarczych **o zasadę przywództwa.** Decydującym miernikiem użyteczności danego przesiębiorstwa staje się **zasada korzyści dla ogółu,** co jednocześnie działać będzie jako moment ograniczający swobodę ruchów danych przedsiębiorstw, aczkolwiek minister podkreślił, że wolna konkurencja i inicjatywa prywatna pozostaną i nadal nienaruszone.

W myśl nowej ustawy **całość związków gospodarczych zostaje podzielona na 12 grup fachowych,** 7 przemysłowych i 5, obejmujących banki, rękodzielnictwo, handel, ubezpieczenia i komunikację. Każda z tych grup posiadać będzie swego przywódcę. Na czele wszystkich 12 grup, jako organizacji centralnej stać będzie **przywódca naczelny,** którym zamianowany został Filip Kessler. Przywódcy poszczególnych grup fachowych stanowić będą t. zw. **Radę przywódców gospodarczychh,** która zawsze będzie miała na względzie zasadę korzyści ogółu, nie zaś interesy własne przedsiębiorstwa. **Wszystkie przedsiębiorstwa muszą odtąd obowiązkowo należeć do poszczególnych grup fachowych.** Państwo ma również prawo tworzenia w razie potrzeby karteli.

W ten sposób więc **całe życie gospodarcze Niemiec zostaje scentralizowane w organizacji ramowej, kierowanej zgóry,** którą państwo będzie bezpośrednio kierowało.

Miljarderzy na ławie oskarżonych.

NOWY ATAK ROOSEVELTA NA WALLSTREET.

Opinja Ameryki została niedawno poinformowana przez koła miarodajne, że prez. Roosevelt przygotowuje szereg nowych posunięć. Nie sprecyzowano wówczas na czem one polegać będą, wiadomem było jednak, że po słowach prezydenta Roosevelta wkrótce nastąpią czyny. Rzeczywiście nastąpiło **nowe, silne uderzenie w stronę finansjery amerykańskiej,** reprezentowanej przez Wallstreet — nowojorską giełdę. Juz w swoim czasie wywołało sensację **powołanie przed komisję śledczą** rekina finansów **J. P. Morgana**, który na ławie oskarżonych musiał tłómaczyć się dlaczego przez szereg lat (choć zgodnie z formalnemi przepisami) nie płacił podatków. Po Morganie, inni przedstawiciele wielkiego kapitału zasiadali na ławie oskarżonych i musieli wydobywać na światło dzienne najskrytsze tajemnice swych interesów. Przyszły potem **przepisy o giełdach,** ograniczające rygorystycznie ich swobodę działania, ostatnio zaś postawiono przed sądem dwu czołowych miljonerów amerykańskich **A. Mellona** i **T. Lamonta** pod zarzutem składania fałszywych zeznań podatkowych. Gdyby nic więcej w ciągu ub. roku w Ameryce nie zaszło, to ten ostatni fakt świadczyłby sam wymownie o niezwykłej odwadze i bezwzględności nowego prezydenta, który swemi energicznemi posunięciami trzyma cały kraj od roku w napięciu i daje całemu światu niecodzienne widowisko.

Tomasz **Lamont** zajmuje jedno z pierwszych miejsc na amerykańskim rynku finansowym. Osadzenie go na ławie oskarżonych jest też wydarzeniem dla Ameryki sensacyjnem. Zawrotną karjerę swą rozpoczął Lamont jako dziennikarz-reporter „New York Tribune“. Po krótkiej praktyce w dwu wielkich bankach dostał się przed 20-tu laty do firmy Pierpont Morgan, gdzie uzyskał stanowisko dyrektora ogromnych przedsiębiorstw przemysłowych, jak: Guaranty Trust Company, U. S. Steel Corporation, Northern Pacific Railway i setki innych. Bardzo ścisłe stosunki łączyły go z państwem, w imieniu którego występował na wielu konferencjach międzynarodowych. Uczestniczył w rokowaniach w sprawie planu Davesa, planu Younga i t. d. Jako starzec 64-letni musiał dziś zasiąść na ławie oskarżonych. Jeszcze przez 3-ciu laty brał udział w wielkiej akcji ratunkowej, mającej powstrzymać nadciągającą katastrofę gospodarczą. W październiku 1929 roku stanął na czele grupy bankierów, którzy dla zapobieżenia krachowi giełdowemu złożyli doraźnie 40 miljonów dolarów na koszta interwencji. 240 miljonów znalazło się wówczas do dyspozycji syndykatu bankowego, ale suma ta okazała się o wiele niewystarczającą — wartość zaofiarowanych do sprzedaży papierów przekraczała 2 miljardy dolarów.

Drugi oskarżony — A. Mellon, osiemdziesięcioletni starzec, reprezentuje na ławie oskarżonych zawrotną sumę 8 miljardów dolarów. Najbogatszy człowiek Ameryki i jeden z najbogatszych na świecie. Karjerę swą życiową budował na stali. Pozatem węgiel, nafta, koleje, aluminium i drzewo — były terenami jego działalności. Nie zaniedbywał też operacyj finansowych, w których praktykował u ojca. Nabył olbrzymie tereny w Kalifornji, w chwili kupna — prawie bezwartościowe, obecnie zaś dające egzystencję dziesiątkom tysięcy ludzi. Wybitną rolę odgrywał też w życiu politycznem Ameryki jako sekretarz skarbu za Hardinga i Coolidgea udaje się do Europy w okresie rokowań reparacyjnych, biorąc w nich czynny udział. Zajmuje następnie stanowisko ambasadora Stanów w Londynie, wprawdzie krótko, bo przez jeden zaledwie rok, ale bez zarzutu i z pełnią godności, prawie z elegancją.

Ostatnie lata przyniosły mu szereg niepowodzeń; krach bankowy, zanik produkcji stalowej i aluminjowej, trzęsienie ziemi w Kalifornji — zniszczyły jego majątek. Najdotkliwszem jednak przejściem dla niego będzie niewątpliwie moment obecny, gdy na polecenie Roosevelta będzie musiał wyjaśnić wszystkie szczegóły swych tranzakcyj i interesów.

Roosevelt podjął jak widać bezwzględną walkę z finansjerą amerykańską.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Giełda krakowska.

Kraków, 15 marca. **Giełda:** 3 proc. pożyczka budowlana 42; dolar 5.28 do 5.31; Londyn 27.05 do 27.30; Szwajcarja 171.25 do 172; Berlin 210.25 do 211.25.

Radjo.

Programy stacyj radjowych

Sobota, 17 marca 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadom. bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Transmisje z Warszawy; 15.25 Transmisje z Warsz.; 15.55 Kronika harcerska; 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.40 Francuski z Warsz.; 16.55 Transmisja z Wilna; 17.50 „Na czasie“; 18.00 Transmisje z Warsz.; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 „Co słychać w świecie?“; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisja z Warsz.; 19.43 Wiadomości sport. lokalne; 19.47 Transmisje z Warszawy; 22.00 Muzyka tan. z płyt; 22.15 Transmisje z Warsz.; 23.05 Transmisja z Wilna: „Kukułka wileńska“.

Lwów, (377.4 m.) G.: 15.55 Chwilka Ligi Morskiej i kolonjalnej; 16.00 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 17.50 Kącik Polskiego Tow. Krajozn.; 19.03 „Rozmowa z młodszymi i starszymi“.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa dom.; 8.00 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Repertuar teatrów; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert; 12.30 Wiad. meteorol.; 12.36 D. c. koncertu ork. jazzowej; 12.55 Dziennik południ.; 15.25 Wiad. o eksporcie polsk.; 15.30 Wiad. gospod.; 15.40 „Skrzynka strzelecka“; 15.55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa“; g. 16.00 Aud. dla chorych; 16.40 Lekcja jęz. francuskiego; 16.55 „Z piosenką przez Paryż“; g. 17.50 Przegląd roln. prasy kraj. i zagr. z Wilna; 18.00 Reportaż; 18.20 Trio fortep.; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Recytacje poezyj; 19.40 Wiad. sport.; 19.47 Dziennik wiecz.; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 „Audycja sport.“; 20.30 Recital śpiewaczy; 21.00 „Skrzynka poczt. techn.“; 21.20 Koncert Chopinowski; 22.00 Odczyt ze Lwowa; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Wiad. meteorol. i kom. policyjny; 23.00 „Kukułka wileńska“.

Katowice, (395.8 m.) G.: 16.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.10 „Trudne miejsca w elementarzu rachunkowym“.

Pierwszy kwiat wiosenny.



Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

„I.K.C." przeciw „Gazecie Warszawskiej" i Adolfowi Nowaczyńskiemu.

ARTYKUŁ „KRWAWA PRASA I WIEPRZE" PRZEDMIOTEM ROZPRAWY SĄDOWEJ.

We czwartek toczyła się przed sądem okręgowym w Krakowie rozprawa z oskarżenia wydawców „I. K. C." pp.: Marjana Dąbrowskiego, Stanisława Noela i Miecz. Dobiji przeciwko red. A. Nowaczyńskiemu i red. odpow. „Gazety Warszawskiej" p. Edwardowi Bieleckiemu, z powodu artykułu p. t. **„Krwawa prasa i wieprze"**, który to artykuł pojawił się przed dwoma laty w „Gazecie Warszawskiej" i jak wiadomo został następnie przedrukowany w prasie krakowskiej. W artykule tym **zarzucił Nowaczyński „Kurjerowi" pobieranie od cechu rzeźniczo-masarskiego w Krakowie rocznej subwencji w kwocie 12 tysięcy złotych. jako „Schweiggeld"**.

Rozprawie przewodniczył sso. dr. Solecki, wotowali: dr. Stuhr i dr. Retorff. Oskarżonych: Nowaczyńskiego. autora artykułu i red. Bieleckiego red. odpow. „Gazety Warszawskiej" zastępował adwokat **dr. Kuśnierz.** Imieniem „Kurjera" występował adw. dr. Rappaport. Na wstępie rozprawy odczytano zeznania, złożone pod przysięgą w sądzie grodzkim w Poznaniu przez **p. Kapałczyńskiego,** generalnego sekretarza Związku cechów rzeźniczych w Poznaniu, **który** bywał często na posiedzeniach cechu rzeźników krakowskich w celach organizacyjno-zawodowych. **Zeznał on, że w październiku 1928 roku słyszał na wojew. zjeździe rzeźniczo masarskim w Krakowie, jak p. Różycki, ówczesny starszy cechu oświadczył, iż może sobie pozwalać na opłacanie prasy lokalnej, gdyż cech ma na to fundusze.** Zainterpelowany na zjeździe p. Różycki oświadczył również, że **prasa krakowska, a m. in. „I. K. C." otrzymuje pewne sumy za ustosunkowanie się przychylne w sprawie cenników rzeźnickich i na te cele wydaje cech 15.000 zł. rocznie.**

Zkolei przystąpiono do przesłuchania świadków, między którymi było wielu członków byłego i obecnego zarządu cechu.

Św. **Salawa** stwierdza, że w latach 1927 i 1928 pojawiały się w prasie krakowskiej artykuły atakujące cech rzeźników z powodu wysokich, pobieranych cen. Świadek wymienia także **„Ilustr. Kurjer Codz."**. Wobec tego na posiedzeniu zarządu cechu „uchwalono sprostować te rzeczy i wypłacać prasie od 800 do 1.000 zł. miesięcznie".

Świadek **Teodor Kopczyński** stwierdza, że już w 1924 roku były ataki na masarzy i cech postanowił prasę opłacać, by dała spokój rzeźnikom i masarzom w szczególności, jeżeli chodzi o cenniki. **Na ten cel przeznaczono kwotę 12—15.000 zł. rocznie.** Wypłacał skarbnik Różycki. W cechu też mówiono **„pieniądze pomagają, teraz mamy spokój"**. Według oświadczenia Różyckiego — mówi świadek — w podobny sposób załatwiane są sprawy z prasą w Poznaniu i Warszawie.

Sekretarz cechu **dr. Matus** zeznaje, że od lat 10-ciu ma wgląd do ksiąg cechowych, które prowadził osobiście i że przez księgi te przechodziły rachunki z **wypłat dla „I. K. C."** w granicach po 100 zł. za ogłoszenia, komunikaty i t. p., że jednak nie przeprowadzał w księgach **subwencyj** dla „I. K. C.". Natomiast przyznaje, że istniał fundusz **„prasowy"**, którym **dysponował Różycki.**

Świadek **Matyja** pod przysięgą zeznał, że z funduszu prasowego pobierał pieniądze red. **Stanisław Stwora,** jako współpracownik „I. K. C.". Z początku pieniądze te wypłacał ś. p. Knobel, a następnie Józef Skarlicki. skarbnik cechu, zdaje się w tym celu. aby „I. K. C." **przestał zamieszczać napastliwe artykuły pod adresem cechu.**

B. cechmistrz **Różycki,** zeznając jako świadek, przedstawia sprawę następująco: Od 1924 roku pojawiały się napastliwe artykuły na cech rzeźniczy. Utworzono więc dla powstrzymania tych ataków fundusz początkowo 16, a w następnych latach **po 12 tysięcy złotych,** którym to funduszem osobiście dysponowałem. Świadek stwierdza, że żadnej **redakcji** nie wypłacał subwencyj. Zainterpelowany, o jaką zatem prasę chodziło w związku z funduszem, oświadczył świadek. że miał na myśli m. in. **„Czas", „Naprzód" i „Nowy Dziennik"** z wyłączeniem **„I. K. C."**.

Inaczej natomiast brzmiały zeznania następnych świadków, t. j. W. Matyji i Skarlickiego.

Świadek **Skarlicki** (składa zeznania pod przysięgą), wypłacał jako skarbnik przez przeszło półtora roku red. Stworze co miesiąc po **200 złotych**. Po śmierci ś. p. Knobla polecił mu tę kwotę wypłacać ś. p. **Prochowski.**

ZEZNANIA RED. STWORY.

Zeznania innych świadków nie wniosły do sprawy nic nowego. Po przerwie, na wniosek adw. Rappaporta przesłuchano zawezwanego na rozprawę **red. Stworę**. Oświadcza on, że sprawa sięga bardzo dalekich czasów. Kiedy istniała jeszcze komisja cennikowa i kiedy raz przyszedł do magistratu na posiedzenie tej komisji. **rzeźnicy i masarze pobili go za rzekome napaści,** jakkolwiek nie on był autorem tych artykułów. tylko red. **Lekszycki.** Po tem zajściu przyszedł do red. Stwory jego. krewny. ś. p. **Tomasz Knobel,** przepraszał go w imieniu członków cechu za ten napad, zapewniając go, iż **otrzyma pełną satysfakcję.** Knobel polecił świadkowi opiekowanie się swoim synem, wynagradzając mu to. Po śmierci Prochowskiego zgłosił się do świadka Skarlicki i wypłacał mu następnie gotówkę, lecz **świadek nie wiedział, że to jest za jakieś milczenie.**

Od Knobla otrzymywał przez szereg lat po 50—100 zł. aż do jego śmierci, a następnie od Skarlickiego określoną już sumę, w kopercie, **w kwocie 200 zł. miesięcznie.** „Szukano mnie — mówił — powoływano się na to, że to **jest wola nieboszczyka Knobla"**. Referentami w **„Ilustrowanym Kurjerze Codziennym"** dla spraw cechu **rzeźniczo-wędliniarskiego** byli oprócz świadka **Lekszycki Antoni i Mróz Stanisław,** a świadek nie miał na nich żadnego wpływu.

W czasie konfrontacji świadek Skarlicki przyznaje, że **Stwora nie chciał przyjmować od niego tych pieniędzy i dopiero na skutek usilnych próśb zgodził się je przyjąć.**

Po odrzuceniu wniosków obrony o powołanie dodatkowych świadków, trybunał ogłosił wyrok. na podstawie którego **uwolnił od winy i kary Edw. Bieleckiego jako redaktora odpow. „Gazety Warszawskiej", przysądzając mu od wydawnictwa „I. K. C." koszta procesu, zasądził natomiast autora artykułu p. Nowaczyńskiego na 6 miesięcy aresztu, która to kara została mu darowaną na podstawie amnestji.**

CIĄGNIENIE LOTERJI.

Warszawa 15 marca (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 20.000 złotych na nr. 111891, po 10.000 zł. na nry: 29296. 135989, po 5.000 zł. na nr. 6940, po zł. 2.000 na nry: 23071, 130907, 132147. po 1.000 zł. na nry: 197. 4086. 4675. 6619, 40526, 62756, 122300, 125778, 132211, 164399. 167718 9641, 103519.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł). Giełda dewizowa: 123.83, Gdańsk 172.88. Holandja 357.75, Kopenhaga 121.00 Londyn 27.07 Nowy Jork 5.315, Paryż 34.95, Praga 22.04. Szwajcarja 171.47 Sztokholm 139.70. Włochy 45.58. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.2925, rubel złoty 4.695, dolar złoty 8.99. marka niemiecka 210.50, funt szterlingów 27.04.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana: 42.15, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.63. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 108.75 4 proc. premjowa pożyczka dolarowa 52.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 59.75. 6 proc. pożyczka dolarowa 70.25. listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany

Akcje: Bank Polski: 77.75. Lilpop 11.90. Ostrowiec 23.25. Starachowice 10.75. tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. dla akcyj przeważnie mocniejsza. W obrotach prywatnych 8 proc. państwowa pożyczka dillonowska dolarowa 82.00.

—oo—

STRAJK DRUKARZY W MADRYCIE ZAKOŃCZONY.

Madryt. 15 marca. **Strajk drukarzy został dziś zakończony. Kortezy zatwierdziły dziś kredyt dodatkowy w wysokości 10 miljonów pesetów** na wzmocnienie policji i gwardji cywilnej.

Uniw. Warsz. zamknięty. Pobicie prof. Handelsmana

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym około godziny 3 nad ranem prof. Uniw. Warsz., dziekan Wydz. Humanistycznego p. M. **Handelsman** napadnięty został brutalnie na terenie uniwersyteckim przez **grupę około 10 ludzi.** Profesor Handelsman uczestniczył jako **kurator** w zebraniu Koła Historyków które w godzinach wieczornych odbywało się w głównym gmachu uniwersyteckim. Zebranie przeciągnęło się do późnej godziny nocnej, poczem prof. **Handelsman** zatrzymał się jeszcze w gmachu uniwersyteckim i **dopiero ok. 3 nad ranem opuścił budynek, udając się samotnie do domu.** Kiedy prof. Handelsman znalazł się na dziedzińcu uniwersyteckim

otoczyła go grupa napastników.

Prof. Handelsmanowi zadano kilka ciosów w głowę i zrzucono kapelusz. Napadnięty **schwytał jednego z napastników.** Nastąpiło szamotanie, w czasie którego schwytany wyrwał się a

profesor upadł na bruk.

W tej właśnie chwili pojawił się na dziedzińcu **jeden z woźnych, obudzony nocną wrzawą.** Na widok woźnego napastnicy rzucili się do ucieczki. kierując się w stronę ogrodów uniwersyteckich. Za sąsiadującym z terenem uniwersyteckim budynkiem napastnicy rozbili parkan i przedostali się na tzw. ślimak przy ul. Karowej. Tymczasem woźny uniwersytecki zajął się prof. Handelsmanem i **odprowadził go do taksówki, którą prof. Handelsman udał się do domu.** W godzinach przedpołudniowych **przebieg całego zajścia stał się wiadomy młodzieży uniwersyteckiej.** W południe zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie Senat uniwersytecki, by rozpatrzyć sprawę napadu i naradzić się nad zarządzeniami, jakie mają być przedsięwzięte, by profesorom wszechnicy zapewnić bezpieczeństwo na terenie uniwersyteckim.

Wiadomość o napadzie na profesora H. wywołała wielkie wrażenie w **Ministerstwie Oświaty.** Min. Jędrzejewicz polecił przedstawić sobie szczegółowe sprawozdanie z przebiegu nocnego zajścia.

Około godz. 2 popołudniu ogłoszone zostało **rozporządzenie rektora, zawieszające wykłady i ćwiczenia na Uniw. Warsz.** Uniwersytet **został natychmiast zamknięty. Popołudniu** wykłady i ćwiczenia już się nie odbyły. Zarządzenie rektora zostało wydane po posiedzeniu t. zw. **małego Senatu.** to jest komisji dziekanów. Senat akademicki w pełnym składzie został zwołany na 16 bm. **Zawieszenie wykładów i ćwiczeń na Uniw. Warsz jest następstwem napadu na prof. Handelsmana.**

W kołach młodzieży mówią o zebraniu, które poprzedziło napad na prof. Handelsmana co następuje: W środę wieczorem odbyło się bardzo liczne i burzliwe

zebranie Koła Historyków.

W dyskusji nad sprawozdaniem przedstawiciel **Legjonu Młodych** wypowiedział się przeciwko absolutorjum, które jednak większość uchwaliła.

Zarząd opracował projekt nowego statutu który został zatwierdzony przez Senat. ale statutu tego nie przyjęło walne zebranie. Na walnem zebraniu wprowadzono poprawkę zawierającą przepis o nieprzyjmowaniu Żydów. Wniosek ten wywołał zastrzeenia prof. **Handelsmana a Legjon Młodych zażądał głosowania imiennego.**

Uchwalono głosować tajnie. Wniosek uzyskał większość, ale nie uzyskał wymaganych 2/3. Wobec tego zgłoszono wniosek, ażeby zarząd nie przyjmował żydów na członków. Do głosowania nad tym wnioskiem **prof. Handelsman nie dopuścił.** Wtedy zgłoszono wniosek, ażeby zarząd współdziałał z innemi stowarzyszeniami akademickiemi, protestującemi przeciwko zniesieniu pargrafu aryjskiego w statucie Bratniej Pomocy.

Do głosowania nad tym wnioskiem **prof. Handelsman również nie dopuścił.** Na zamknięcie zebrania wpłynął wniosek podziękowania prof. Handelsmanowi, co zebrani przyjęli tupaniem i okrzykami. W tym stanie zebranie zostało zamknięte. Gdy zgromadzeni opuszczali zebranie, zastali bramę Uniwersytetu zamkniętą a przed bramą prof. Handelsmana, który oświadczył, że czterech panów przewróciło go i pobiło. Dziś po południu **prof. Handelsman złożył godność dziekana.**

Koniec prac Sejmu i Senatu.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.). Zamierzona zmiana rządu wywołała powódź pogłosek. Obecne mówią, że kierownictwo rządu miałoby przypaść p. **Beckowi** lub p. **Pierackiemu.** Jako przyszły minister skarbu wymieniany jest pułk. **Koc.** — Rozstrzygnięcie zaś kwestji nowego rządu ma nastąpić na konferencji w Belwederze. **Mówią, że w ciągu dnia dzisiejszego odbyła się już taka konferencja.**

Kwestja, dokąd wyjedzie marsz. Piłsudski, jest również tematem rozmów i pogłosek. **Podobno marsz. Piłsudski miałby wyjechać do Rumunji do Targowiszte, gdzie już był raz swego czasu.**

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.). **W dniu dzisiejszym zakończyła się faktycznie sesja parlamentarna.** Zakończeniem jej było posiedzenie Senatu, którego porządek dzienny był bardzo obfity, bo obejmował 23 punkty.

Zrana odbyło się zebranie senackiego Klubu B. B., na którem różni senatorowie **wykazywali błędy różnych projektów,** które miały być rozpatrywane dziś na posiedzeniu plenarnem Senatu i **zamierzali wysunąć poprawki.** Oświadczono im jednak, że **muszą uchwalić wszystko bez poprawek,** bo inaczej trzebaby zwoływać jeszcze jedno posiedzenie a **sesja musi być już zamknięta.**

Dłuższa dyskusja wywiązała się przy kwestji pełnomocnictw. które referował sen. **Perzyński.** Sen. Głąbiński zwrócił uwagę. że **pełnomocnictwa są dawane coraz szerzej. Władza ustawodawcza nie może rezygnować ze swych uprawnień i dlatego będzie głosował przeciwko pełnomocnictwom.** Sen. Woźnicki zwrócił uwagę na to. że referent ustawy o pełnomocnictwach w Sejmie pos. **Miedziński** w dyskusji powiedział, **iż rząd zwraca się o pełnomocnictwa tylko do większości rządowej.**

Sen. **Kluszyńska** podkreśliła. że o pełnomocnictwa zwrócono się już po raz czwarty, przyczem **apetyty stale wzrastają i pełnomocnictwa są coraz szersze.** O ile nieszczęściem dawnej Polski było liberum veto, o tyle obecnie nieszczęściem jest **wszechmoc władzy wykonawczej.**

Przywódca „Żelaznej Gwardji" aresztowany.

Bukareszt, 15 marca Poszukiwany przez policję od dłuższego czasu przywódca faszystowskiej „Żelaznej gwardji" **Corneliu Zelea Codreanu został dziś aresztowany** w chwili, gdy zajechał samochodem w towarzystwie **pewnego oficera przed sąd wojskowy.** Wychodzącego z auta Codreanu obstąpili tajni agenci i odprowadzili do prezydjum policji politycznej. Aresztowany oświadczył. że **zamierzał sam się oddać w ręce policji.**

ZMIANA KONSULA W KATOWICACH.

Berlin. 15 marca. Generalny konsul niemiecki w Katowicach hr. Adelmann von Adelmannsfelden przeniesiony został na stanowisko posła do Brukseli. Generalnym konsulem niemieckim w Katowicach mianowany został radca legacyjny **Noeldeke.**

PENSJONARKI POMAGAJĄ SANACJI.

Warszawa. 15 marca. (Tel. wł.). Obradujący dziś senatorowie otrzymali niespodziewanie sukurs w postaci 20-kilku pensjonarek, które zasiadły na galerji i z wielkiem zaciekawieniem śledziły obrady a nawet... brały w nich czynny udział. Gdy p. marsz. Raczkiewicz zapytał: kto z panów senatorów jest za projektem ustawy. wstali nietylko senatorowie na ławach BB., ale również na galerji wszystkie pensjonarki. Powtórzyło się to kilkakrotnie.

———:oOo:———

Przeszło 100 ofiar „Tomotsuru".

Londyn, 15 marca. Wedle doniesień z Tokjo, wnętrze kontrtorpedowca „Tomotsuru" zostało dokładnie zbadane, jednakże nie natrafiono już na ludzi żywych. **Ogółem wydobyto zwłoki 56 marynarzy. Brak jeszcze 32 marynarzy,** którzy prawdopodobnie ponieśli śmierć w falach morskich.

———:oOo:———

Gdańsk, 15 marca. Naczelny dyrektor gdańskiej fabryki proszków „Oetkera" do pieczywa **Schell** został aresztowany z powodu pogardliwego wyrażenia się o ruchu narodowo-socjalistycznym.

PAWEŁ CAZIN. 2

Praca czy służba.

Mój Boże, tak! I cieszę się z tego. chociaż umiem bardzo dobrze wyczyścić moje trzewiki, gdy zajdzie potrzeba. Cóż jest więcej upokarzającego godność ludzką, czy wyczyścić trzewiki. czy je uszyć? Szewc klęka przed swoim klientem. aby wziąć jego miarę; babrze się w smole, w tłuszczu, w czernidle. Wszystko to jest jeszcze mniej przykre. mniej niewdzięczne. niż pisanie książek.

Gdy sobie sam czyszczę trzewiki. uważam zawsze. by nie poczernić sznurowadeł. lecz Lucyna nie stara się o to. Najmądrzejszy z poetów dobrze powiedział. że Jowisz zabiera człowiekowi połowę jego cnoty. albo według Platona. zabiera połowę jego rozumu. każąc mu służyć. Lucyna służy tyle. ile sama chce. ale pracuje o wiele gorzej. jak jej się zdaje.

Jeden z moich przyjaciół w tych dniach poddał mi zabawną myśl. aby zażądać od naszych służących świadectw zadowolenia. Pokazywalibyśmy je z dumą służącym następnym. W rzeczywistości służące dzisiaj godzą się do służby tylko do domów dobrze im znanych. które mogą się pochlubić dobremi poleceniami. Lucyna godząc się do mnie nie ukrywała tego. Autor „Podróży sentymentalnej" wyrażał swoje szczególne względy tym biednym djabłom. którzy się znaleźli w konieczności, ofiarować swą służbę takiemu biednemu, jak on sam djabłu. Obecnie państwo. których służba uważa za godnych. by im służyć. a raczej za godnych. by dla niej pracować, winni zdobywać przez nią sobie jak najlepszą opinją.

Ażeby ludzie byli zadowoleni jedni z drugich. czyż to nie jest stan społeczny, najbardziej upragniony? Opowiadano mi. że jedna z wielkich pań naszych, oddalając kucharkę, wręczyła jej świadectwo. Kucharka dzwoniła do wielu bram. które jej zamykano przed nosem. Nareszcie zadała sobie trudu i przeczytała świadectwo. Było krótkie. brzmiało:

„Poświadczam. że byłam przez siedem lat w służbie u mojej kucharki. pani X...., która nigdy nie miała powodu skarżyć się na mnie". Kucharka. którą tak dobrze obsługiwano. zażądała jeszcze odszkodowania.

To wszystko dlatego. że nic nie jest tak trudnem. jak w odpowiedni sposób wyrazić swoje zadowolenie. Napisałem doskonałej kobiecie. którą okoliczności zmusiły do opuszczenia nas: „Poświadczam. że była u nas jako służąca od tego a tego dnia, pani ta a ta. i nie mogę się dość nachwalić jej doskonałych usług". Podziękowała mi i składając pomału kartkę. zrobiła kilka kroków ku drzwiom. później obróciła się z miną zakłopotaną: -

— Ale, proszę pana. dlaczego pan powiedział. że Pan nie był zanadto ze mnie zadowolony?

— Nigdy w życiu — zawołałem — to tylko znaczy, że jestem z was tak bardzo zadowolony, że nigdy nie mógłbym tego wyrazić zanadto dobrze... Ale zaczekajcie — aby was uspokoić...

I jednem pociągnięciem pióra zastąpiłem słowo „za dużo" przez „dosyć". Widziałem dobrze po jej twarzy. że była niespokojna. Ciągle się jej zdawało, że nie byłem z niej dosyć zadowolony. Skończyłem na tem, od czego powinienem był zacząć i oświadczyłem poprostu. że byłem bardzo zadowolony z jej doskonałych usług.

W końcu po dokładnym namyśle. to ja sam wychwalałem zasługi tej dobrej kobiety. — Jakiem prawem?

Duch chrześcijański mógłby przynieść rozwiązanie tego bolesnego problemu. To z listu do Philemona, który jest jakby świadectwem dla służby i z XVII. rozdziału ewangelji Św. Łukasza. służba domowa mogłaby się nauczyć. jakiemi uczuciami powinna być przejęta, gdy zrobi to. co powinna.

Czyż wszystko nie jest służbą w społeczeństwie ludzkiem: służba kapłańska. służba publiczna, służba żołnierska? Życie samo jest służbą: wielcy starożytni tak to pojmowali, mówiąc: munus humanum (służba człowieka). Lecz inni pouczą lepiej od nas. My objaśnijmy tylko historje naszych czasów kilkoma zabawnemi historyjkami...

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.